PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poran." lub „Wiecz." 440 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką pocztow. 500 M
Za granicą . . . . . 650 M
Za 2 wyd. „Poran". i „Wiecz." 880 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . . 1000 M
Za granicą . . . . . 1250 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 20 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano.

Nr. 6362. Lwów, czwartek 20. kwietnia 1922. Rok XIII

Traktat niemiecko-sowiecki. Poważna sytuacya w Genui. Możliwość przerwania obrad.

Przejęcie Wileńszczyzny przez Polskę.

WYJAZD PREZYDENTA MIN. DO WILNA.

Warszawa, 18. kwietnia.

(PAT). Wczoraj o godz. 17 wieczorem specyalnym pociągiem odjechał do Wilna p. prezydent ministrów, Antoni Ponikowski. Wraz z prezydentem ministrów wyjechali ministrowie: spraw wewnętrznych Kamieński, sprawiedliwości Sobolewski, rolnictwa i dóbr państwowych Raczyński, pracy i opieki społecznej Darowski, zdrowia publicznego Chodźko, oraz minister byłej dzielnicy pruskiej Wybicki. Ministerstwo spraw zagranicznych reprezentuje zastępca szefów protokołu p. Tarnowski, ministerstwo spraw wojskowych gen. Rządkowski, ministerstwo skarbu dr. Dubiecki, ministerstwa sprawiedliwości podsekretarz stanu Dymowicz, ministerstwo ronictwa i dóbr państwowych dyrektorowie departamentów Mikłaszecki i Leśniewski, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego podsekretarz stanu Łopuszański, oraz dyrektor dep. szkół powszechnych Złotowski i dyrektor dep. sztuki i kultury Fałat, a następca jego p. Skotnicki, ministerstwo przemysłu i handlu dyrektor dep. Świętochowski, ministerstwo robót publicznych podsekretarz stanu Rybczyński zarządca gmachów reprezentacyjnych p. Skurewicz. Panu prezyrentowi ministrów towarzyszą, dyrektor departamentu administracyjnego p. Studziński, naczelnik wydziału prasowego p. Szerer, kierownik wydziału gospodarczego p. Szymczak i sekretarz osobisty p. prezydenta p. Potulicki. Odjeżdżającego prezydenta ministrów żegnali na dworcu reprezentanci wszystkich władz, oraz kompania honorowa z orkiestrą i sztandarami. P. prezydent ministrów przyjął raport od dowodzącego kompanią. Tym samym pociągiem odjechał także ks. kardynał Dalbor z kapelanem ks. Zakrzewskim, a oprócz tego p. prezydent miasta Nowodworski, prezes Rady miejskiej p. Baliński, szef kancelaryi cywilnej Naczelnika Państwa Car i jego zastępca p. Lepkowski. Z otoczenia zaś Naczelnika Państwa major Maciesza, porucznik Rogoziński, por. Głuchowski i redaktor „Polski Zbrojnej" kap. Kwiatkowski, a jako przedstawicie Sejmu poseł Daszyński.

NASTRÓJ W WILNIE.

Wilno, 18. kwietnia.

(PAT) W związku z przejęciem przez władze polskie administracyi Wileńszczyzny, miasto jest bogato udekorowane. Urzędy są nieczynne. Na ulicach tłumy publiczności **witają owacyjnie przyjeżdżających oswobodzicieli Wilna oraz członków rządu polskiego.**

W KAPLICY OSTROBRAMSKIEJ.

Wilno, 18. kwietnia.

(PAT) Pociąg specyalny, wiozący przedstawicieli rządu polskiego, przybył do Wilna dopiero o godz. 11 rano, t. j. z dwugodzinnem opóźnieniem. Opóźnienie to spowodowane zostało pożarem, który wybuchł przy torze kolejowym obok stacyi Czeremcha. Na dworcu w Wilnie oczekiwali przybywających dygnitarzy członkowie Tymczasowej Komisyi Rządzącej, generalicya, delegacye rządu, duchowieństwo, przedstawiciele wielu organizacyi społecznych i t. p. Z dworca, pięknie udekorowanego, udali się ministrowie do Ostrej Bramy, gdzie powitali ich przedstawiciele miasta oraz licznie zgromadzona publiczność.

Do Ostrej Bramy przybył również i Naczelnik Państwa, witany entuzyastycznie przez zgromadzonych. **Prezydent miasta Bańkowski powitał Naczelnika Państwa przemówieniem, poczem wręczył mu symbolicznie klucze miasta.** Następnie Naczelnik Państwa, prowadzony przez biskupa Matulewicza, **udał się do kaplicy.**

UROCZYSTY AKT PRZEJĘCIA WŁADZY.

Wilno, 18. kwietnia.

(PAT.) Z Ostrej Bramy Naczelnik Państwa w otoczeniu świty, udał się do lokalu Tymczasowej Komisyi Rządzącej, gdzie nastąpiło podpisanie aktu przekazującego władzę nad Wileńszczyzną Rzeczypospolitej.

Pierwszy podpisał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Po podpisaniu aktu uczestnicy uroczystości udali się do katedry, gdzie prymas ks. Dalbor zaintonował Te Deum. Podczas nabożeństwa wywieszono na wieży zamkowej sztandar polski. Równocześnie dano strzały armatnie. — Podczas wszystkich uroczystości nieprzebrane tłumy, zebrane na ulicach i placu Katedralnym, manifestowały na cześć Rzeczypospolitej, Naczelnika Państwa oraz rządu.

Traktat niemiecko-sowiecki.

WIELKIE WRAŻENIE W GENUI.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT.) Wiadomość o podpisaniu traktatu niemiecko-sowieckiego wywołała ogromne zdziwienie wśród członków delegacyi zebranych na konferencyi. Sprzymierzeńcy, którzy się zebrali o godz. 17 celem **omówienia rozmaitych ewentualności mogących nastąpić w związku z odpowiedzią sowietów na memoryał londyński**, zajęli się także rozważeniem kwestyi wynikających z zawarcia wspomnianego traktatu. Zadecydowano jednomyślnie, że komisya prawnicza rozpatrzy stosunek nowego traktatu do podstawowych postanowień traktatu wersalskiego. Następnie zbiorą się przedstawiciele państw sprzymierzonych celem powzięcia odpowiedniej decyzyi. Ponieważ Barthou zapewnił sobie współudział małej ententy, przeto na zebraniu tem obecni będą wszyscy byli sprzymierzeńcy.

ZAPATRYWANIE ANGLIKÓW.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT.) Fakt podpisania traktatu niemiecko-rosyjskiego wywołał prawdziwe zdumienie w kołach wielkobrytyjskich. Sekretarz Lloyda George'a Greedh omawiając w gronie dziennikarzy angielskich fakt owego traktatu, użył wyrażenia „nielojalność".

DWULICOWOŚĆ NIEMCÓW I ROSYAN.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT.) Na zebraniu przedstawicieli państw

sprzymierzonych Barthou krytykował ostro dwulicowość delegacyi niemieckiej i rosyjskiej, które „na marginesie konferencyi genueńskiej" wznowiły niesłychany fakt Brześcia Litewskiego w chwili, gdy wszystkie mocarstwa europejskie zajęte były jak najbardziej sprawą odbudowy gospodarczej Europy. Barthou oświadczył, **że odtąd nie będzie brał udziału w półurzędowych posiedzeniach strony rosyjskiej**, dodając, iż zwrócił się do Paryża po instrukcye, gdyż wobec zajścia tak nieprzewidzianego wypadku, musi porozumieć się ze swoim rządem.

NOWA SYTUACYA.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT.) Na zebraniu sprzymierzonych Barthou domagał się, aby przedstawiciele Polski i małej ententy zostali powołani do wspólnego rozpatrzenia sytuacyi obecnie wytworzonej. Propozycya p. Barthou została przyjęta jednomyślnie.

L. GEORGE SŁUSZNIE ROZGNIEWANY.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT.) „Il Naporo" ogłasza zapewnienie Rathenaua, że zawiadomił on L. George'a, który był zawsze au courant w sprawie rokowań rosyjsko niemieckich, jakie toczyły się w ciągu ostatnich trzech dni. Korespondent PAT. otrzymał z kół angielskich wiadomość, stwierdzającą, że powyższe zapewnienie Rathenaua jest fałszywe. Lloyd George o układzie niemiecko-rosyjskim został zawiadomiony dopiero wczoraj po południu przez delegata czechosłowackiego dra Benesza. Premier angielski dowiedziawszy się o tem, zawrzał takim gniewem, że chciał powziąć ostateczną decyzyę, powstrzymał go jednak od tego dr. Benesz, przedstawiając, że sprawa wymaga bliższego zbadania przed powzięciem ostatecznej decyzyi. Włoskie koła polityczne uważają chwilę obecną za bardzo poważną, atoli ich zdaniem konferencyi nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Czesi przeciw traktatowi Niemców z Rosyą.

Genua, 19. kwietnia.

(PAT). Przedstawiciele Czechosłowacyi wręczyli delegacyi niemieckiej notę, zawierającą energiczny protest przeciwko traktatowi, zawartemu pomiędzy Niemcami i Rosyą. Dziś odbędzie się posiedzenie specyalnie wyznaczonej komisyi rzeczoznawców prawników w celu rozpatrzenia traktatu zawartego między Niemcami i Rosyą pod kątem widzenia traktatu ryskiego. Po posiedzeniu tej komisyi odbędzie się **konferencya dawnych sprzymierzeńców wojennych, oraz państwa małej ententy w celu zbadania sytuacyi, którą uważają za poważną.**

Co mówią Rosyanie o traktacie z Niemcami.

Genua, 19. kwietnia.

(PAT). Delegacya rosyjska wydała po południu komunikat do prasy w sprawie traktatu zawartego z Niemcami. Komunikat stwierdza, iż rokowania dotyczące ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych trwały już od kilku miesięcy. Miejsce i okoliczności, wśród jakich traktat został podpisany, **nie oznaczają bynajmniej, iżby oba rządy usiłowały nadać mu jakiś szczególny charakter**, zwłaszcza, iż ostateczny wynik rokowań był już od dawna oczekiwany. Przechodząc do porządku dziennego nad przeszłością, oba rządy stanęły na terenie rzeczywistości, stwarzając wszelkie możliwości dla przyszłej współpracy ekonomicznej ku największemu pożytkowi obu

Kwestye finansowe na konferencyi genueńskiej.

Wedle informacyi specyalnego sprawozdawcy Agencyi Havasa, w angielskich kołach konferencyjnych powstał zamiar odbycia w Genui **konferencyi ministrów finansów** państw sprzymierzonych, który też — prócz francuskiego ministra Lasterie, znajdują się już w Genui. Konferencya ta zajmowałaby się **kwestyą reparacyi**, oraz omawianiem problemów, jakie wyłoniły się na konferencyi genueńskiej. **W francuskich kołach przyjmują ten projekt z wyraźną rezerwą.**

* * *

Na plenarnem posiedzeniu komisyi finansowej do jedenastu członków, z jakich składał się pierwszy subkomitet, tj. Rosyi, Niemiec, Danii, Holandyi i Czechosłowacyi, oraz przedstawicieli mocarstw zapraszających, dobrano jeszcze jako dwunastego członka **Rumunię**

Rozważania włoskie.

Pismo „Il Mondo", organ deputowanego Terre, podnosi wielkie znaczenie przyjęcia Niemiec i Rosyi do grona mocarstw europejskich i pisze: Gdyby konferencya genueńska tylko ten jeden fakt miała do zaznaczenia, nie byłaby już daremnie zwołana. Urzeczywistnienie tak ważnej sprawy, jak utworzenie politycznego uzgodnienia głównych mocarstw europejskich stanowi już podstawę dla odbudowy Europy. Najbliższem politycznem następstwem mogłoby być zniesienie Rady Najwyższej, która nie ma już obecnie prawa egzystencyi.

Wywiad z min. Skirmuntem w „Giornale d'Italia".

Genua, 19. kwietnia.

(PAT). „Giornale d'Italia" zamieszcza wywiad z ministrem Skirmuntem. Omawiając politykę Polski minister powiedział między innemi: Jesteśmy **sojusznikiem Francyi** i to jest podstawą naszej polityki. Łączy nas wspólność interesów i specyalne **porozumienie z Małą ententą**, z którą idziemy w Genui w ścisłej współpracy. W planie naszej polityki leży także **sojusz z państwami bałtyckiemi.** Pragniemy zupełnej zgody politycznej od Bałtyku do morza Egejskiego. Plan ten nie zawiera jednak projektu hegemonii, a odpowiada jedynie konieczności interesów. Jest to nakazem naszego położenia geograficznego. Zapytany **o stosunek Polski** do Włoch wobec faktu należenia Jugosławii do małej ententy, minister odpowiedział: Pragniemy rozwijać naszą politykę **w najzupełniejszej zgodzie z Włochami**, z którymi ma wiele wspólnych interesów. **Polska jest elementem ładu, pracy i spokoju.** Przybyliśmy do Genui z postanowieniem ustalenia mocniejszych podstaw pokoju europejskiego i współpracy narodów. Mówiąc o sytuacyi ekonomicznej Polski, minister podkreślił wzmorzenie się eksportu i poprawy naszych finansów.

Rathenau — pesymistą.

Genua, 19. kwietnia.

(PAT). Minister Rathenau w wywiadzie udzielonym dziennikarzom angielskim, wypowiedział pogląd pesymistyczny co do natychmiastowych wyników konferencyi genueńskiej. Konferencya — zdaniem ministra — może jednak usunąć główne błędy, mianowicie zmienić koncepcyę obecnego pokoju zbrojnego, oraz uregulować sprawę zbrojeń. Europa — zaznaczył Rathenau — przed wojną miała 3 i pół miliona ludzi pod bronią, **teraz** zaś ma na 4 i pół miliona ludzi **uzbrojonych. Pozatem** — zdaniem ministra — konferencya może wprowadzić zmianę do systemu spłaty odszkodowań. Państwami najbardziej potrzebującemi pomocy są Francya, Rosya i Niemcy, a ratunkiem mogłaby być jedynie pożyczka międzynarodowa.

Sowiety popierają Turcyę.

Genua, 19. kwietnia.

(PAT). Delegacya rosyjska w dalszym ciągu popiera sprawę dopuszczenia Turcyi do udziału w obradach konferencyi.

Sytuacya bardzo poważna.

W obliczu wypadków wielkiej donośności.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Tel. wł.) Depesze otrzymane tu dziś z Genewy podają, że obecna sytuacya **jest niepomyślna dla wielkich mocarstw** i jest wynikiem rozdwojenia, jakie panuje między Francyą i Anglią. Jest widoczne, że wśród sprzymierzonych **istnieje obawa zerwania konferencyi**, co jeszcze bardziej wzmoc upór sowietów i ich doradców niemieckich. Dowodem tego jest choćby układ rosyjsko-niemiecki, którym Niemcy uznali sowiety de jure i zrezygnowali z wszelkich odszkodowań wynikających z nacyonalizacyi majątków niemieckich w Rosyi, pod warunkiem, że Rosya nikomu ze sprzymierzonych państw ententy nie wypłaci tego rodzaju odszkodowań. **Zawarcie umowy rosyjsko-niemieckiej było prawdziwą bombą i wywołało niesłychane poruszenie wśród delegacyi zebranej w Genui.** Istnieje zgodne zapatrywanie, że postanowienia tego traktatu wymierzone są głównie przeciwko interesom francuskim. W kołach członków konferencyi uważają zawarcie tej umowy za tak wybitną **manifestacyę współpracy niemiecko-bolszewickiej.** Lloyd George jest ogromnie rozdrażniony przeciwko Niemcom.

Wielkie mocarstwa postanowiły zbadać, czy **układ rosyjsko-niemiecki nie narusza postanowień traktatu wersalskiego.** Z innej strony podają, że traktat niemiecko-rosyjski, ogłoszony w Genui, **był wynikiem długich układów prowadzonych w Berlinie między Rathenauem a Radkiem i Rakowskim. Prasa włoska nie kryje obaw z powodu podpisania tego traktatu i stwierdza, że wskutek zawarcia tego rodzaju układu strony znajdują się w przededniu wypadków ogromnej doniosłości.**

Genueński korespondent United Telegr. donosi, **że członkowie delegacyi francuskiej w Genui gotują się do wyjazdu.**

KONFERENCYA SKIRMUNTA Z BENESZEM.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT.) Dziś o godz. 9 rano minister Skirmunt odbył z ministrem Beneszem dłuższą konferencyę której tematem było omówienie sytuacyi wytworzonej przez podpisanie traktatu rosyjsko-niemieckiego. O godz. 11 minister Skirmunt udał się na zebranie delegatów głównych mocarstw ententy i innych sprzymierzonych biorących udział w konferencyi genueńskiej. Zebranie to ma ustalić jednolite stanowisko ententy wobec traktatu w Rapallo. Wśród delegacyi polskiej przeważa opinia, że przy całej stanowczości, jaka cechować winna stanowisko ententy wobec tego aktu wysoce nielojalnego, nasuwającego najpoważniejsze wątpliwości prawne i polityczne, jest jednak rzeczą niepożądaną zerwanie konferencyi. Delegacya polska przywiązuje szczególną wagę do wzmocnienia i utrwalenia jednolitego frontu francusko-angielskiego i w tym kierunku rozwija energiczną pracę.

NOTA SPRZYMIERZONYCH.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT) Nota sprzymierzonych zakomunikuje delegacyom niemieckiej i rosyjskiej, że wobec postawy, jaką one zajęły przez podpisanie układu odrębnego, od tej chwili stało się niemożliwe dopuszczać je w dalszym ciągu do udziału w obradach podkomisyi dla spraw rosyjskich, o ile obie delegacye będą nadal stały na zajętem stanowisku.

MOŻLIWOŚĆ PRZERWANIA KONFERENCYI GENUEŃSKIEJ.

Genua, 18. kwietnia.

(PAT) Telegr. Comp. Szefowie rządów koalicyjnych Lloyd George, Barthou, Schanzer i Theunis odroczyli swoje wczorajsze obrady do południa dnia dzisiejszego, **ponieważ ze strony jednego z mocarstw postawiono wniosek, aby uznać konferencyę za przerwaną i ażeby conajrychlej zwołać Radę Najwyższą.** Na propozycyę angielską uchwalono odwołać narady wszystkich komisyi, które się miały zebrać dziś przed południem, a w zamian za to zwołać posiedzenie rzeczoznawców celem omówienia kwestyi zgodności traktatu niemiecko - rosyjskiego z postanowieniami traktatu wersalskiego.

Przed podróżą Naczelnika Państwa do Rumunii.

—o—

Bukareszt, 18. kwietnia.

(Tel. wł.) W tutejszych kołach rządowych oczekują w bliżkiej przyszłości przybycia Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego w odwiedziny dworu rumuńskiego. Termin podróży nie jest jeszcze dokładnie oznaczony, pozostaje bo wiem w związku z zakończeniem konferencyi genueńskiej. Wizyta Naczelnika Piłsudskiego w Bukareszcie powitaną będzie przez opinię publiczną ze szczerem zadowoleniem. Dowodzi ona, że sojusz między Polską a Rumunią od chwili jego zawarcia nie pozostał martwą literą lecz utrwalił się i pogłębił.

Wiadomość o podróży Naczelnika Państwa Piłsudskiego, choć zapowiedzianej dopiero na czas po konferencyi genueńskiej, nabiera właśnie przy otwarciu tej konferencyi szczególnego znaczenia. Symbolizuje raz jeszcze pokojową politykę Polski na Wschodzie, która jest również polityką Rumunii.

Minister Michalski w Krakowie.

—o—

Z Krakowa donoszą: W piątek w nocy przybył do Krakowa minister skarbu dr. Michalski. W dniu wczorajszym minister udzielał posłuchań stronom prywatnym w gmachu Izby skarbowej. W dniu wczorajszym wyjechał minister do Białej, a wieczorem po powrocie o godz. 9 był obecny na raucie wydanym na jego cześć przez krakowską Izbę handlową.

Na zaproszenie delegacyi towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego przybył minister dr. Michalski w sobotę o godz. 9.30 rano do Domu akademickiego, aby osobiście zapoznać się z potrzebami młodzieży akademickiej i wysłuchać jej postulatów. Minister wypytywał przedstawicieli towarzystwa wzajemnej pomocy szczegółowo o stan towarzystwa i domu, przyczem kilkakrotnie podkreślił, że sprawa młodzieży leży mu tem bardziej na sercu, zwłaszcza, że 10 lat temu sam piastował godność kuratora towarzystwa wzajemnej pomocy.

Następnie zaproszono p. ministra, oraz przybyłych gości na skromne święcone w sali czytelnianej domu akademickiego. Między innymi zasiedli do stołu rektor uniwersytetu **Nowak**, prof. Kutrzeba, Rosner, Ciechanowski, Łazarski, Laszczka, prezydent miasta Fedorowicz i wielu innych. Imieniem młodzieży akademickiej wręczyła p. ministrowi bukiet z bzów i róż p. **Hersztalówna. P.** Fraczkiewicz zaś dzieląc się z p. ministerm święconem jajem, życzył mu powodzenia w jego zabiegach około naprawy finansów Rzeczpospolitej. Podczas śniadania wzniesiono szereg toastów, między którymi wyróżniało się przemówienie rektora **Nowaka**, który witał ministra jako opiekuna młodzieży. Wśród miłej pogawędki spędził p. minister w gronie młodzieży przeszło godzinę.

Parafie ruskie nie uznają władz polskich.

Walka na tle wydawania metryk. — Ukaranie dwóch proboszczów. — Rekurs. — O stosowanie ostrzejszych środków.

—o—

Lwów, 19. kwietnia.

(a) Od szeregu lat toczy się między władzami cywilnemi a zarządami urzędów parafialnych grecko-katol. obrządku walka na tle wydawania metryk. Jak wiadomo, wszystkie ruskie urzędy parafialne we Lwowie bądź to odmawiają zupełnie zgłaszającym się wydawania metryk, lub też wystawiają je w języku ruskim, co jest niedopuszczalne.

Magistrat jako władza I instancyi ma z tego powodu wiele kłopotu, gdyż ustawicznie zwraca tym urzędom uwagę na niewłaściwości. Ponieważ napomnienia, prośby i groźby nic nie pomagały, magistrat chwycił się ostatecznego środka i ukarał grzywną po 5.000 mk. najbardziej opornych a to ks. Dutkiewicza z parafii św. Piotra i Pawła oraz ks. Łopatyńskiego z Wołoskiej cerkwi.

Jeden z ukaranych wniósł na ręce Województwa rekurs, w którym w sposób cyniczny dowodzi, że władze polskie cywilne nie mają prawa wydawania w b. Galicyi wschodniej rozporządzeń lecz wojskowość, jako chwilowa władza okupacyjna.

Celem ostatecznego rozstrzygnięcia kwestyi metrykalnej oraz położenia kresu samowoli parochów ruskich, magistrat zwrócił się do Województwa po dalsze wskazówki.

Zastój budowlany we Lwowie.

Nadbudowa pięter. — Drożyzna materyałów. — Widoki na najbliższą przyszłość.

—o—

Lwów, 19. kwietnia.

(a) Wbrew przewidywaniom, iż na wiosnę b. roku będący od szeregu lat w zastoju ruch budowlany ożyje, bezczynność w tej dziedzinie przemysłu trwa w dalszym ciągu. Dowodem tego fakt, iż w miejskim urzędzie budowniczym zgłoszono zaledwie trzy nadbudowy pięter, między innemi na rogu ul. Akademickiej a Chorążczyzny, oraz Trzeciego Maja i Słowackiego, o nowych budowlach zaś mowy niema. Przyczyną tego oozywiście trwająca wciąż drożyzna materyałów.

Również miejskie budowle rozpoczęte jeszcze ubiegłego roku nie mogą doczekać się wykończenia z powodu braku na ten cel funduszów. Zarząd miasta zwrócił się właśnie do Rządu z prośbą o specyalną większą pożyczkę na dokończenie budowy miejskich budynków.

Według zdania fachowców, obecny stan potrwa jeszcze dość długo. Inicyatywę do podjęcia ruchu budowlanego powinny dać przedewszystkiem instytucye finansowe, które obecnie, jak nigdy przedtem, rozporządzają olbrzymim kapitałem.

Ceny mieszkań letnich w Krynicy.

Wieści o wyzysku i lichwie mieszkaniowej są nieprawdziwe.

—o—

Lwów, 19. kwietnia.

Komitet obywatelski w Krynicy pisze nam: Uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę szerszej publiczności, **że wszelkie rozsiewane pogłoski o rzekomej lichwie i wyzysku w Krynicy, nie odpowiadają prawdzie** — już choćby z tego powodu że dotychczas nie ustalono cen mieszkań i utrzymania. Wszystkie przeto podawane cyfry są wprost z palca wyssane i nawet w przybliżeniu **nie odpowiadają prawdzie.**

Zwołany do Krakowa w marcu br. zjazd zdrojowisk i uzdrowisk polskich, uchwalił między innemi, aby ceny mieszkań w zdrojowiskach były w obecnym sezonie kąpielowym tańsze, jak w miastach. Podana w pewnem piśmie cena za pokój 200—400 tysięcy mkp. na sezon, jest wiadomością śmieszną.

Pismo dane zostało mylnie poinformowane, ceny bowiem w myśl porozumienia się sfer interesowanych **wynosić będą przeciętnie około 1000 mk. dziennie, wraz z pościelą, obsługą, kompletnem urządzeniem itd.**

Jeżeli się uwzględni ceny utrzymania służby, adaptacyi itp., dalej, że sezon w Krynicy trwa zaledwie przez 3 miesiące, to przyznać należy, że ceny te są nadzwyczaj przystępne i często nie kryją nawet w obecnych stosunkach własnych wydatków i amortyzacyi urządzenia. Każdy bowiem dziś zna koszta utrzymania służby, ceny bielizny i pościeli i remont mieszkania i will.

Ceny utrzymania dotychczas nie zostały ustalone, gdyż te są zależne od cen artykułów spożywczych, których dziś przewidzieć nie można. Obywatelstwo w Krynicy chce zapobiedz wyjazdowi chorych za granicę i najlepszym dowodem jest fakt, że kalkuluje w ten sposób ceny, aby były znacznie niższe, jak za granicą.

W Czechach bowiem mieszkanie **wraz z utrzymaniem** będą wynosić około 9000 mk. dziennie, podczas gdy ceny nasze nie będą pozostawały w żadnym stosunku z cenami zagranicznemi.

Obywatele Krynicy postanowili w wykonaniu uchwał zjazdu i w roku bieżącym, podobnie jak w latach ubiegłych, oddać po zniżonych cenach a nawet bezpłatnie mieszkania wojskowym.

Przenośny ministerstw w Warszawie.

—o—

Donoszą nam z Warszawy, że wyłonił się projekt przeniesienia centrali ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego z ulicy Bagatela na Nalewki do domu Nr. 2a i sąsiednich, gdzie niebawem będą wolne gmachy po smutnej pamięci żegludze państwowej i niektórych biurach wojskowych.

Powstał również projekt ulokowania jednego z ministerstw w byłych koszarach wojskowych przy ul. Nowowiejskiej, które miały ulec gruntownej przebudowie, ale co do tego nie zapadła jeszcze ostateczne decyzya.

Być może zresztą, że ministerstwo oświaty otrzyma w roku przyszłym gmach własny, który ma powstać na tyłach dzisiejszego gmachu sejmowego.

Z kraju.

—o—

(s) **Uroczystość 3-go Maja w Chodorowie.** Z inicyatywy Sokoła odbyło się onegdaj zebranie reprezentantów wszelkich instytucyi i władz, na którem ukonstytuował się komitet 3-go Maja, pod przewodnictwem inż. Szumskiego. Uroczystość od będzie się we środę dnia 3. maja. Program stanowić będzie nabożeństwo, poranek Sokoli urządzony przez dzieci szkolne, pod kierownictwem dyr. Peleńskiego, zbiórka uliczna, iluminacya kartkowa i wieczór w Sokole, którego urządzenie poruczono pp. drowi Bylickiemu, dyr. Hasnemu i Wonatowiczowi.

Pogłoski o ustąpieniu min. Sosnkowskiego.

Konflikt między min. Sosnkowskim a min. Michalskim

Idzie o uposażenie oficerów

Warszawa, 19. kwietnia.

(Tel. wł.) Pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego z powodu konfliktu jego z ministrem Michalskim, nie znajdują potwierdzenia, aczkolwiek układy toczące się między obu tymi ministrami **w sprawie uposażenia oficerów nie wydały dotychczas pomyślnego rezultatu.** Zgodzono się jednak na to, że konflikt ten załatwi Rada ministrów. Najważniejsza różnica między ministrami Sosnkowskim i Michalskim polega na **interpretacyi 50% dodatku drożyźnianego** i na ustaleniu wysokości ekwiwalentu za ewentualne zniesienie deputatów żywnościowych dla oficerów. Minister Sosnkowski domaga się, aby w razie przyznania funkcyonaryuszom państwowym dodatku drożyźnianego, dodatek taki przyznano również oficerom, niezależnie od zasadniczej podwyżki płac oficerów. Ponadto minister **Sosnkowski oblicza wartość deputatu oficerskiego dwa razy wyżej niż minister skarbu.**

Morderstwo polityczne w Gliwicach.

Katowice, 18. kwietnia.

(PAT.) Dziś o godz. 3, min. 45 po południu zamordowano w Gliwicach Polaka Dra Witolda **Styczyńskiego**, polskiego doradcę technicznego przy koalicyjnym kontrolorze powiatowym na miasto Gliwice. Mordu dokonały niewątpliwie te same czynniki, które urządziły niedawno zamach na ks. Madenia, prezesa Komitetu Polskiego oraz na innych Polaków. Celem zamachu jest sterroryzowanie inteligencyi polskiej po niemieckiej stronie Górnego Śląska i zmuszenia jej do opuszczenia kraju, a poza tem wywołania na szerszą skalę niepokojów, aby w ten sposób mieć pretekst poruszenia sprawy górnośląskiej na konferencyi genueńskiej. Dr. Styczyński pochodził z Ks. Poznańskiego. Liczył lat około 50, a jako doradca techniczny był urzędnikiem Komisyi międzysojuszniczej.

STAN OBLĘŻENIA.

Katowice, 18. kwietnia.

(PAT.) Z powodu ciągłych zamachów na urzędników i funkcyonaryuszy Komisyi rządzącej, a ostatnio na dra Styczyńskiego, Komisya międzysojusznicza ogłosiła dziś stan oblężenia w Gliwicach i powiecie gliwickim.

STRZELANINA.

Katowice, 18. kwietnia.

(PAT.) W nocy z 17 na 18 b. m. silniejszy oddział orgeschowców wykonał atak w kierunku Nieborów—Krywałd w pow. rybnickim na wioskę Knurów, przyznaną Polsce. Straż gminna silnym ogniem zmuszoną była do opuszczenia wsi. Na sygnał alarmujący z kopalni nadbiegli członkowie Związku b. powstańców, którzy zmusili napastników do odwrotu. Strzelanina trwała od godz. 1—3 nad ranem.

Rejestracya cmentarzy i grobów bojowników o wolność Polski.

Lwów, 20 kwietnia.

Ministerstwo spraw wojsk. zarządziło opiekę nad cmentarzyskami i grobami nie tylko żołnierzy poległych w ostatnich trzech latach walk wskrzeszonej Polski, ale także i tych wszystkich, którzy od roku 1794 walczyli w imię wolności narodu, należeli do organizacyi o polegli lub zmarli później na obszarach Rzeczypospolitej. Źródła urzędowe, publikacye i inne zapiski nie wystarczają do zestawienia możliwie dokładnych zapisków bohaterów półtorawiekowej naszej niewoli, to też zwraca się Archiwum wojskowe do ogółu społeczeństwa, a zwłaszcza do rodzin bojowników wolności o przesyłanie wykazów poległych i zmarłych z lat 1794—1864 i podania następujących szczegółów: imię i nazwisko, wiek w dniu śmierci, oddział w którym walczył lub organizacya, w której pracował, stopień wojskowy lub stanowisko w organizacyi, późniejsze stanowisko społeczne, data i miejsce śmierci, cmentarz lub kurhan, gdzie złożono zwłoki. W braku dokładnych szczegółów mogą być podane tylko daty wiadome. Spisy przesyłać należy pod adresem r. J. Chołodeckiego, Lwów, Jabłonowskich 5, Archiwum wojskowe.

Wrażenia Einsteina z Paryża.

Einstein w rozmowie z korespondentem „Petit Parisien" wyraził swe zadowolenie z pobytu w Paryżu: „Czuję się teraz szczęśliwszym niż w chwili przybycia. Obawiałem się, że z moją francuzczyzną nie będą dobrze zrozumianym. Znalazłem jednak w profesorze Langroin doskonałego suflera, który mnie nigdy nie zawiódł". Einstein mówi również z wielkiem uznaniem o Painleve'm, który z przeciwnika stał się jego przyjacielem. Uczony cieszy się obiektywnem zainteresowaniem, z którem spotkała się wszędzie jego teorya, oraz sympatyą, jaką pozyskał u wszystkich Francuzów, z którymi wszedł w bliższe stosunki. Pod tym względem Einstein dementuje pesymistyczne przepowiednie Anatola France'a. W rozmowach o problemach politycznych nie natrafił on wcale na ciasnotę duchową, lecz przeciwnie widział dobre chęci i szczere usiłowania do podjęcia ponownie stosunków międzynarodowych. Einstein zakończył swą wizytę we Francyi zwiedzeniem zrujnowanych obszarów byłego frontu. **„Chcąc bowiem mówić o rzeczy, należy ją przedtem widzieć".**

NEKROLOGIA.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p.

ROMANA FELSZTYNA

plutonowego K. K. M. baonu radomskiego

odprawione zostanie za spokój Jego duszy w czwartek dnia 20. kwietnia 1922 o godz. 8 rano w kościele Maryi Magdaleny!

Nabożeństwo żałobne

na które rodzice i rodzeństwo zapraszają Przyjaciół i Znajomych. 3350

MICHALINA SZWARCÓWNA. 24

Bellissima Julietta.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem Corinna wyciągnęła ku niemu rękę.

Jak to dobrze że przybywasz znowu do Włoch!

— Przybyłem z żoną i z dzieckiem, odrzekł, myśląc równocześnie: „Jak świetnie gra komedyę. Ale ta wiadomość ją ukłuje".

— Muszę poznać twą żonę i twe dziecko. Bardzo się cieszę, że jesteś szczęśliwy.

Lord niezadowolony, patrząc na jej twarz, która była pogodna i spokojna chciał coś odpowiedzieć, lecz w tym momencie nadbiegł d'Erfeuil z wieścią, iż M'Ohatma nadchodzi. Wszyscy zwrócili się ku drzwiom. Książę powitał Hindusa i uwiódł go między gości, którzy poczęli obsypywać go mnóstwem pytań i próśb. Służba poznosiła wina, owoce i ciasta. Po jakiejś chwili odezwał się książę.

Ciebie witaliśmy dzisiaj droga Corinno, zaś ciebie M'Ohatmo żegnamy. Prosimy cię nie zapomnij o nas, którzy tyle dobrego ci zawdzięczamy i wróć jeszcze do Włoch z tej samotności do której tęsknisz.

— Nie zapomnę, odpowiedział M'Ohatma, pochylając głowę w ukłonie.

— Przyrzekłeś w ten wieczór zadziwić nas zjawiskami, których tajemnicy ani siły nie znamy. Prosimy się gorąco spełń obietnicę.

Na znak Hindusa wszyscy usiedli. Postać M'Ohatmy poczęła schylać się ku ziemi nieznacznie, powoli jak gdyby w nią wsiąkała. Aż usiadł na podgiętych nogach nieruchomy jak statua. Płomienie świec przygasły nagle do połowy, chwiały w niewidzialnym podmuchu, wreszcie zgasły. Po upływie kilku sekund przed ciemność przeleciał sztylet światła, jeden, drugi, trzeci. Zrobiło się dziwnie jasno. Dźwięki muzyki cichej a niezmiernie słodkiej ozwały się z oddali, a z sufitu poczęły opadać na Corinnę kwiaty lotosu.

— Niech hrabia d'Erfeuil zbudzi w sobie jakieś życzenie, wyszedł głos z postaci siedzącej nieruchomo pod ścianą, — a będzie spełnione.

Cisza zapadła jeszcze głębsza.

Przez wpół otwarte drzwi wszedł służący księcia. Szedł i zatrzymał się w pośrodku salonu. Oczy jego patrzyły gdzieś przed siebie. Po chwili służący począł mówić... Iliadę skandując bez zarzutu.

A potem zabrzmiała Dantego „Boska Komedya".

Goście poruszyli się zdziwieni.

— Czy takie było życzenie? — spytał Hindus.

— Tak, o M'Ohatmo!

Służący jakby ocknął, spojrzał dokoła i dostrzegłszy gest księcia, zbliżył się doń, podając cygara.

Wyszedł — nie wiedząc o niczem.

Zaś przez pokój powiał wiew przesycony, oszałamiającą wonią. Białe, świetliste postacie wysypały się niewiadomo skąd i ponad głowami gości wykonały w powietrzu przedziwny taniec, który jakąś dziką rozkoszą napełniał patrzących. A potem wszystko znikło. Wtem rozległ się cichy okrzyk. Salon zalany był wodą, prześwietloną słońcem, pełną stworzeń morskich, migocących orgią barw. Damy przerażone, skoczyły na fotele, mężczyźni mieli bezradne twarze. Woda z szumem wzbierała, już dochodziła do bioder, do piersi, już groziła zalaniem i nagle... opadła. Suknie były suche, tu i ówdzie tylko połyskiwało kilka kropel rosy.

— Cudowne! szepnął jakiś głos kobiecy.

M'Ohatma znów wyrzekł:

— Książe Castel-Forte niech wzbudzi w sobie życzenie a będzie spełnione.

Minęła krótka chwila.

W oczach patrzących zapadła jedna ściana salonu i poza nią ukazała się głąb czarna jak przepaść. W tej głębi zabłysło światło w którego blasku ukazał się dziwny obraz. Po leśnej polanie, wolnym krokiem szła postać kobieca w stroju królewny Tytanji. Czekała z widoczną w rysach tęsknotą. Ale wnet już na polanę wbiegł osioł. Tytania powitała go, tuląc jego głowę do łona, całując jego ośle oczy i czoło z prawdziwem przejęciem. A potem na tę ukochaną głowę włożyła wieniec z kwiatów. Lecz osioł był niezadowolony i kopnął królewnę. W powietrzu zabrzmiał śmiech.

(Dok. nast.)

Papież a konferencya genueńska.

—o—

Pierwsza polityczna manifestacya papieża po koronacyi, wystosowana do konferencyi genueńskiej, wywołała ogólną sensacyę i **ze strony Francyi pewnego rodzaju rozczarowanie.** Piusowi XI. towarzyszyła przed koronacyą opinia przyjaciela Francyi i Polski, a zrządzeniem przypadku francuski kardynał włożył mu tiarę na głowę. Przyczyną obecnego niezadowolenia Francyi jest fakt, że w liście papieskim znajduje się wzmianka o kwestyi reparacyi. „Francuska dyplomacya“ — pisze „Temps“ trudzi się od trzech miesięcy, by kwestya reparacyi była z programu konferencyjnego usunięta, a oto obecnie słowa papieskie przeciwdziałają tym usiłowaniom“. Ostry ten sąd wytłumaczyć się daje wielkiem naprężeniem, z jakiem Francya w obronie swych interesów śledzi tok obrad genueńskich; przy bliższem jednak zaznajomieniu się z treścią listu papieskiego, trudno dopatrzeć się w nim powodu do obaw. Papież na wstępie poczytuje Genui za zasługę, **że po raz pierwszy w swych murach zgromadziła zwycięzców i zwyciężonych do wspólnych obrad.** Powołując się na politykę pokojową swego poprzednika Benedykta XV, wyraża ufność, że politykę tę przyjmą także przedstawiciele reprezentowanych w Genui mocarstw w słusznem zrozumieniu, że nienawiść międzynarodowa wyrządza szkodę nie tylko zwyciężonym, lecz także zwycięzcom. „Najlepszą gwarancyą pokoju nie jest — tak brzmią słowa papieskie — las bagnetów, **lecz wzajemna ufność i życzliwość“.**

A oto ustęp, który dał powód do nieporozumienia: „Jakkolwiek wyrażono życzenie, ażeby z obrębu konferencyi wyeliminowaną była dyskusya zarówno o zawartych traktatach, jakoteż o nałożonych odszkodowaniach, to jednk zdaje się, że nie tyczy się to także wszelkich przyszłych obrad, które mogłyby zwyciężonym ułatwić żądanee wykonanie zobowiązań, co również i zwycięzcom mogłoby wyjść na korzyść“. Jak widzimy, opinia ta nie różni się zasadniczo od stanowiska francuskiego, nie mówi bowiem o ewentualności wszczęcia dyskusyi o reparacyach na konferencyi genueńskiej, wyraża jeno nadzieję, że konferencya ta stworzy atmosferę umożliwiającą w przyszłości rozważanie tej kwestyi. Nie da się zatem listowi papieskiemu odmówić dążenia do objektywności, do której papież w swym charakterze głowy chrześcijaństwa katolickiego jest obowiązany.

Z DNIA.

POJEDYNEK GEORGE‘A Z CZICZERINEM.

Jeśli George jest Aretinem,
To Cziczerin jest Cagliostro,
Więc na wstępie konferencyi
Nagadali sobie ostro.

Był to pojedynek słowny,
Który przejdzie do historyi -
Traktowano się cukierkiem,
Gdzie był piołun prócz cykoryi.

Jak to było niegdyś z Brześciem?
— Woła George w dostojnej swadzie —
Uwolniliście Prusaków,
Aby prali nas po zadzie.

Jak to było z Denikinem?
— Pan Cziczerin chytrze pyta —
Chcieliście nas zawsze zgubić,
A więc między nami kwita.

Próżno George wąs szarpie siwy,
Próżno wielkość go wydyma:
Złapał Kozak Tatarzyna,
A Tatarzyn za łeb trzyma.

Nemo.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI.

W środę, 19. kwietnia o godz. 7.30 „Żydówka“, opera w 3 aktach Halevy‘ego.

W czwartek, 20. kwietnia o godz. 7.30 wiecz. „O skibę“, dramat w 3 aktach Kosora.

W piątek, 21. kwietnia o godz. 7.30 wieczór „Zamarłe oczy“ (Nuza).

W sobotę, 22. kwietnia o godz. 3.30 po poł. „Fircyk w zalotach“, komedya w 3 aktach.

W sobotę, 23. kwietnia, o godz. 7.30 wieczór „Sprzedana narzeczona“, opera w 3 aktach Smetany.

TEATR MAŁY.

W środę, 19. kwietnia o godz. 7.30 „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 aktach Bissona.

W czwartek, 20. kwietnia o godz. 7.30 wiecz. „Nieporozumienie“, komedya w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W piątek, 21. kwietnia o godz. 7.30 wieczór „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 akt. Bissina.

W sobotę, 23. kwietnia. o godz. 7.30 wieczór „Kontrolor wagonów sypialnych“, farsa w 3 akt. Bissina.

TEATR NOWOŚCI.

We środę, 19. kwietnia o godz. 7.30 „Szał miłości“, operetka w 3 aktach (premiera).

W czwartek, 20. kwietnia o godz. 7.30 wiecz. „Szał miłości“, operetka w 3 aktach Buttykau‘a „Szał miłości“, operetka w 3 aktach Buttykau‘a.

W piątek, 21. kwietnia o godz. 7.30 wieczór „Szał miłości“, operetka w 3 aktach Buttykay‘a.

W sobotę, 23. kwietnia. o godz. 7.30 wieczór „Miliarderzy“, operetka w 3 aktach Steffana.

Teatr lit.-art. „Ui“ program od 18 kwietnia. 1. Część koncertowa: A. Kitschmann i M. Windheim, Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, duet Venterry. 2. „Złoty interes“ sketch. 3. „Business is business“ operetka. Dekoracye pędzla prof. Krupskiego.

Program Bagateli. Program Świąteczny od 16 do 21 kwietnia br. 1) Część koncertowa pp. Lubicz, Noskowska, Kamiński, Dawidowicz, Kraus. 2) Występy Andrzeja Hajka. 3) Rewje aktualne z prologie mpióra W. Raorta „Wiosna na Wysokim Zamku“.

Biuro koncertowe M. Tuerka.

Środa 19. kwietnia: Arnold Földesy, wiolonczelista. 5473

—o—

KURS TAŃCÓW modnych i zwykłych w sezonie rozpoczyna: **ECOLE DE DANSE“ ul. Linnego l. 5.** Wpisy od 5—7 popoł. 3348

—o—

Koncert W. Kaweckiej królowej operetki, w piątek 21. kwietnia w sali Filharmonii z udziałem barytona opery warsz. Kruglowskiego, prof. Piotrowskiego i in. Bilety w magazynie nut Połonieckiego. 3347

—o—

Nowy konsul japoński w Warszawie. Naczelnik Państwa udzielił exequatur konsulowi Japonii w Warszawie p. Nobuyuki Kamei Joshihi.

Depesza do Wilna. Towarzystwo Dziennikarzy Polskich, Syndykat Dziennikarzy Polskich oraz Kasyno i Koło lit.-art. wysłało dziś do Wilna depeszę treści następującej: W dziejowej chwili powrotu Ziemi Wileńskiej na Ojczyzny łono, ziednoczeni duszą i sercem z całą Polską, dajemy wyraz nieprzebranej radości i niezłomnej wiary w jasną przyszłość. **Laskowski,** Tow. Dziennikarzy Polskich, **Vogel,** Syndykat Dziennikarzy Polskich, Lwów, **Rolle,** Kasyno i Koło literacko-artystyczne.

Posiedzenie Rady m. odbędzie się we czwartek 20 bm. o godz. 6 wiecz. w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

(B) **Kurs dla inżynierów z zakresu gospodarki cieplnej.** Wydział mechaniczny Politechniki lwowskiej na skutek starań „Komitetu Cieplnego“ Polskiego Towarzystwa Politechnicznego urządza na Politechnice we Lwowie 4-rodniowy kurs przeznaczony dla inżynierów z zakresu gospodarki cieplnej. Kurs ten rozpocznie się dzisiaj i będzie trwał do 22 bm. Racyonalne wyzyskanie ciepła zawartego w paliwie jest jednem z najważniejszych zagadnień obecnej doby i dość przytoczyć, że przemysł nasz w roku 1920 mógł był zaoszczędzić przy umiejętnem wyzyskaniu ciepła przeszło 10 miliardów marek. Ta cyfra, która obliczona przez fachowców świadczy o niezwykłej doniosłości wyzyskania racyonalnego ciepła i paliwa to też należy zwrócić uwagę na powyżej zorganizowany kurs. Około 80 inżynierów z całej Polski przybywa do Lwowa, ażeby wziąć udział w tym kursie, którego kierownictwo powierzono prof. inż. Fiedlerowi, a którego dzielnym współpracownikiem jest dr. inż. Witkiewicz. Społeczeństwo polskie z przychylnością powita powyższą akcyę Politechniki Lwowskiej, która napewne przyczyni się do ekonomicznego podniesienia naszego państwa.

Wspólne „Święcone“ Związku Strzeleckiego Obwodu Lwów i b. Legionistów odbędzie się 23. kwietnia o godz. 6-tej wiecz. w lokalu Zw. Strzel. (ul. Zielona 7. prawy parter). Zgłoszenia uczestnictwa przyjmuje sekretarz Stow. codziennie wieczorem do 20-go włącznie.

Wieczór autorski Michaliny Szwarcówny odbędzie się w piątek, dnia 21 b. m. **w sali Kasyna** i Koła lit.-art. staraniem Zaw. Związku Literatów. Słowo wstępne o twórczości M. Szwarcówny wypowie prof. Kaz. Kolbuszowski, utwory nowelistyczne autorki wygłoszą znani artyści dramatyczni pp. Kazimiera Rychterówna oraz Kazimierz Justian. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Naukowej (Hotel George‘a) oraz wieczorem przy kasie.

Trzeci z kolei odczyt z cyklu o hygienie dziecka, urządzony jak i poprzednie przez Amerykański Czerwony Krzyż, odbędzie się 19 kwietnia o g. 7.30 wiecz. w sali Izby rękodzielniczej na pl. Strzeleckim. Odczyt ten będzie nosił charakter specyalnej pogadanki dla rodziców. Pogadankę ilustrować będą bardzo ciekawe filmy kinematograficzne.

Kolonia lecznicza w Rabce. Polskie Tow. „Dzieci na wieś“ we Lwowie, urządza w Rabce dwie pięciotygodniowe kolonie dla 150-ciu dzieci z Małopolski wschodniej, z czego przyjmie 50 dzieci bezpłatnie, a 100 dzieci za opłatą 35.000 mkp. za cały pobyt. Rodzice pragnący za powyższą kwotę wysłać swe dzieci do Rabki, zechcą zgłosić się osobiście lub listownie do 27 bm. w sekretaryacie Pol. Tow. „Dzieci na wieś“ przy ul. Pańskiej 11, II. p. między g. 11—1 przedpoł. Przy zgłoszeniu należy uiścić pierwszą ratę 10.000 mk. od dziecka na koszt wynajmu willi.

(Stb) **Konferencya kolejowa dyrektorów wydziałów handlowych z całej Polski w Poznaniu.** Dnia 25 kwietnia br. odbędzie się w Poznaniu na 2 dni przewidziana konferencya dyrektorów wydziałów handlowych wszystkich kolei. dyrekcyi polskich ze współudziałem delegatów wydziału taryf.-przewozowego w ministerstwie kolei żelaznych w Warszawie. Tematem obrad będą ważne kwestye wchodzące w zakres służby handlowej, obchodzące żywo świat handlowy.

(Stb.) **Nie wolno wchodzić do kas kolejowych.** Coraz częstsze zdarzają się wypadki, że kasyerzy względnie kasyerki nie wzbraniają wstępu do lokali kasowych nie tylko pracownikom kolejowym, którzy nie mają nic wspólnego ze służbą kasową, ale nawet i osobom prywatnym. Skutki tego odbiły się w ostatnich czasach na niektórych kasyerach i kasyerkach smutnem i materyalnie dotkliwem doświadczeniem, gdyż gościnnie wpuszczone do lokalu kasowego niepowołane osoby wykorzystywały tę sposobność do przywłaszczania sobie bądź to znaczniejszej gotowizny, bądź też biletów jazdy, które później stały się spieniężyć. Rzecz naturalna, że odpowiedzialni kasyerzy i kasyerki musieli ponosić wszystkie powstałe stąd następstwa. Lwowska dyrekcya kolej. poleciła wszystkim kasyerom i kasyerkom, aby zamykali bezwarunkowo i zawsze drzwi prowadzące do loalu kasowego, od wnętrza i nikogo, prócz naczelnika stacyi i dyrekcyjnych kontrolorów kasowych, ewent. i handlowych, nie wpuszczali do środka. Wszelkie zynności kasowe z osobami postronnymi mają być załatwiane przy okienku kasowem.

Zatwierdzenie i wstrzymanie wyroku śmierci. Z Poznania donoszą: Dnia 13 bm. nadeszło zatwierdzenie przez Naczelnika Państwa wyroku śmierci, którym skazano na śmierć przez rozstrzelanie urzędnika wojskowego, porucznika Tadeusza Koszewskiego. Wykonanie wyroku na razie wstrzymano, gdyż na interwencyę rodziny skazanego dowódca korpusu poznańskiego gen. Raszewski wniósł ponownie prośbę o ułaskawienie.

Lot Warszawa—Zakopane i z powrotem. Niedawno w prasie opisywano przelot z Warszawy do Zakopanego i z powrotem, dokonany przez kpt. pil. Praussa z por.-obs. Wojtarowiczem, z zaznaczeniem, iż był to rzekomo pierwszy lot tym szlakiem. Wiadomość ta wymaga sprostowania, ponieważ wcześniej już d. 13 lutego rb. zupełnie takiego samego przelotu dokonał — jak to prosi nas o zaznaczenie, sekcya lotnicza Koła mechaników słuchaczów politechniki warszawskiej — członek sekcyi por.-pil. Zbigniew Babiński (słuchacz wojsk. kursów politechniki) wraz z por.-obs. Staffą (na płatowcu „Bregnet A" 1089 z C. W. L.). Naszemu lotnictwu wojskowemu zaszczyt przynosi to, że w tak krótkim czasie dwa takie poważne loty zostały wykonane niezależnie jeden od drugiego.

Krajoznawczą wycieczkę parowcem z Krakowa do Gdańska i nad morze polskie urządza Sekcya wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego także dla osób z poza sfer naucz. W czasie od 3-go do 22 lipca br. kosztem około 60 tysięcy mkp. od osoby. Informacyi udziela i zgłoszenia przyjmuje najpóźniej do 15 maja p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Główny 29 II p.

Ilu Rosyan przybyło do Polski. Wobec pojawienia się w prasie wzmianki, jakoby łącznie z repatryantami przedostała się znaczna ilość Rosyan do naszego kraju, biuro Nadzwyczajnego Komisarza do spraw repatryacyi zawiadamia, że według danych, opartych na rejestracyi urzędowej wśród ogólnej liczby reptryantów, którzy powrócili do dnia 1-go stycznia 192 r. w liczbie 488.369. było Białorusinów i Rusinów 302.014, Rosyan zaś było 7.098. Białorusini i Rusini są to włościanie, wracający na własny grunt, z którego zostali podczas działań wojennych do głębi Rosyi wypędzeni. Rosyanie zatem wśród ogólnej masy repatryantów stanowią 1.46 proc.

Język polski w Gdańsku. Staraniem Zjednoczenia polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku, nastąpi tu w najbliższych dniach otwarcie 3-miesięcznego kursu, mającego na celu poprawę polszczyzny tudzież uzupełnienie znajomości języka polskiego wśród młodzieży handlowej. Kurs ten przychodzi do skutku przy poparciu kuratoryum polskiej Akademii handlowej, która ma za zadanie utworzenie w Gdańsku polskiej szkoły handlowej najwyższego typu.

(§) **Zgon wybitnego skrzypka.** W Medyolanie zmarł nagłą śmiercią sławny wirtuoz-skrzypek Franciszek Ondricek, który nieraz koncertował także we Lwowie.

(h) **Napad rabunkowy w Dukli.** Przed dwoma dniami o północy pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na dom Abrahama Wallacha w Dukli, gdzie zrabowali 800.000 mk. w gotówce i rzeczy wartości 500.000 mk. Bandyci ci przebyli z Czechosłowacyi.

(h) **Z zazdrości o narzeczoną zamordował rywala.** W ubiegły poniedziałek, w Kańczudze pow. Przeworsk Leopold Pajac z zazdrości o narzeczonę w skrytobójczy sposób zamordował strzałem z karabinu rywala Władysława Gębarzowicza. W kilka minut później tą samą bronią odebrał sobie życie.

(h) **Śmierć 14-letniego chłopca z powodu nieostrożności przyjaciela.** W Mokrotynie pow. Żółkiew, w pierwszy dzień Świąt, zginął przypadkowo od kuli pistoletu 14-letni Michał Hawrasz. Strzał oddał Iwan Duda, który nieostrożnie manipulował z nabitym na ostro pistoletem.

(..) **Obłąkana kleptomanka.** Wilhelmina Wanke, obłąkana kleptomanka, stały gość aresztów policyjnych, skradła wczoraj w cerkwi wołoskiej czapkę krymską i portfel, zawierający 15.000 mk. Rzeczy tych, niestety, nie odebrano, zginęły bowiem przy aresztowaniu w sposób tajemniczy.

Sposób propagandy Czerwonego Krzyża. W ubiegłym tygodniu odbyło się posiedzenie Miejscowego Oddziału Polsk. Tow. Czerwonego Krzyża przy bardzo licznym udziale zaproszonych przedstawicieli rozmaitych towarzystw, kongregacyi i związków. Przewodniczył dyr. B. Lewicki, który w krótkich słowach podziękował zebranym za tak liczne stawienie się, poczem wyłuszczył powód zebrania, a mianowicie sposób propagandy Czerwonego Krzyża. Uchwalono poświęcić dwa tygodnie propagandzie, zaś dnia 23. kwietnia urządzić „Wielkie święto członków Czerwonego Krzyża". Prawo do wstępu daje odznaka członkowska.

Prośba o zdjęcia fotograficzne. Związek Studentów Architektury Politechniki lwowskiej przystępuje do wydawnictwa, mającego objąć zdjęcia fotograficzne zabytków architektonicznych naszego kraju. Materyał do wydawnictwa stanowią zbiory fotograficzne Związku, które jednak trzeba — zwłaszcza w niektórych działach — uzupełnić. Dlatego też Związek Słuchaczów Architektury, zwraca się niniejszem do wszystkich swoich byłych członków i przyjaciół posiadających jakieś zdjęcia, z gorącą prośbą by zechcieli odbitki swych zdjęć (wykonane kontrastowo na papierze matowym) nadesłać w najbliższym czasie (o ile możliwe — do końca maja) do Związku Studentów Architektury, aby w ten sposób przyczynić się do powiększenia materyałów do wydawnictwa. Byłoby bardzo pożądanem, by do każdego zdjęcia dołączono krótki opis (daty). — Nadmienia się, że w wydawnictwie uwidocznione będą nazwiska autorów nadesłanych zdjęć.

Datki na młodzież akad. Akad. Centrala Samopomocowa otrzymała ostatnio następujące datki na rzecz pomocy młodzieży akademickiej: pp. Mniszek St. 10.000 mk., Urbański J. 25.000 mk., Komarnicki 10.000 mk., Gromnicki J. 10.000 mk., Jankowski 5.000 mk., Krasnowski 5.000 mk., hr. Gołuchowski K. 20.000 mk., Tow. Wz. Ubezpieczeń 4.000 mk., Garapichowa J. 1000 mk., Dołański (Baranów) 10.000 mk.

Wynik zbiórki na „Pomnik Wdzięczności". Lwowski Komitet budowy „Pomnika Wdzięczności" Ameryce podaje niniejszem do wiadomości, że zbiórka uliczna, urządzona w dniu 2 kwietnia b. r. tj. w niedzielę dała 484.101 mkp., zaś „lotny kabaret" urządzony dnia porzedniego w restauracyach: hotelu Georgea, Krakowskiego i Imperyalu 265.037 mkp. Ogólna suma zebrana dotychczas w mieście Lwowie wynosi 749.138 mkp.

Z Teatru Wielkiego. Bilety rozsprzedawane przez Kuratoryum szkolne z datą 22. bm. na „Krakowiaków i górali" ważne są na sobotę po poł. dnia 29. z przyczyn od dyrekcyi niezależnych gdyż w tym dniu dopiero ukaże się na scenie dzieło Kurpińskiego. — We czwartek bieżącego tygodnia odegrany zostanie dramat Jagosłowiańskiego „O skibę" cieszący się nadzwyczajnym powodzeniem dzięki grze Barwińskiego, Justiana, Hierowskiego i Szkudelskiego. — W sobotę wznowienie dawno nie granej opery Smetany „Sprzedana narzeczona" z p. Argasińską w partyi tytułowej. Pierwszorzędne role spoczywają w rękach Kasprowiczowej, Hornera, Łowczyńskiego, Niedzielskiego, Tatrzańskiego. Dyryguje p. Wolfstahl, reżyseruje p. Okoński.

Z Teatru Nowości. Dziś we środę premiera operetki „Szał miłości" Buttykaya, a w tłomaczeniu Marka z ulubienicą publiczności Heleną Mi-

---

29

JAN WIKTOR.

NA BRUKU.

(DRUGA CZĘŚĆ „BURKA").

(Ciąg dalszy).

Szedłem w świat z fantazyą, czapka na bakier, wichry i pioruny w głowie. Co mi tam przeszkody. Gromami zapału rozszalałem. Ślepkami młodzieniaszkowych rojeń wypatrywałem gwiazd. Odkrywałem nowe światy. Chwytałem zorze i promieniami różanemi zaścielałem drogi. Dusza moja była jak świty bujające na niebie. Dzisiaj? — psiakrew — wywłóczona, zszargana w najohydniejszych bajorach. Widzisz psino, chyba na to, aby się spełniło przeznaczenie życia. Niejeden bowiem chce czystymi palcami zdobywać czarny, czerstwy chleb, ale los zadrwi sobie, przy pierwszym kroku chluśnie gnojową podłością, ochlapie do cna rozgorzałe, śnieżne serce, wnet zgniją niewinne, cudne sny i w dosycie trzeba żryć bielusi chleb spapranemi rączkami. To niewzruszone prawo. Et bracie, co mówić?... Z początku pragnąłem błotko zmyć łezką tamusią, lichutką, z boku mej męczarni wytoczoną, ale ona wpadła w bagnisko, nawet śladu po niej nie zostało. Zrazu szarpanina, obrzydzenie, wyrzuty, rozpacz, łamanie rąk. Wszystko daremne, niepotrzebne. Chcąc żyć, trzeba wszelki szacunek stracić do życia, jak pieluszki. Trzeba zgryźć, wstręt do ludzi i w każdem słowie mieć ślinę. Przejmować się, chcieć naprawiać — he... he... każda godzina padnie na serce i stoczy jak trąd gnijącymi wrzodami. Życie stanie się jadem, a potem kałużą. Tak było ze mną. Dzisiaj zaśmier działa się we mnie kloaka i na szczęt zapaskudziła młodzieniaszkowe wzloty i podloty. Za włosy wydzierałem serce, ale los deptał to sparszywiałe ścierwo w kałużę, której ohyda zmieszała się z moją krwią. To też zdychałem na ulicy, bom nie chciał znosić wszechwładnego prawa bicza, stworzonego dla grzbietów niewolnych.

Mazurkiewicz przestał mówić. Głowa opadła na piersi. Nie mógł dźwignąć jej niezelżonego ciężaru. Natłok obrazów rozsadzał czaszkę, wyrzucał je na mieliznę, znów zapadał w podziemia pamięci. Czuł bezwład. Myśl zagubiła się na bezdrożach, szukał jej, wlókł się nad przepaściami i widział bezdnię nicości. Nagle się wzdrygnął. Z dna dobiegł jęk marzeń, które on zepchnął, stratował i cisnął na wieczną zatratę. Teraz wyciągały ręce, wołały, patrzały oczami rozpaczy z czeluści piekielnych. Mazurkiewicz żuł słowa, zgrzytał je z krwią, aby plunąć w jawiące się wspomnienia.

Chciałem żyć po swojemu — hi... hi... ot mleczak, głupiec. Życie wytnęło mię swoją łapą, wyszczerbiło ząbki to i duma wyszła z fasonu, buzię z marzeniami nadwerężyło. Idealizmy wnet poodpadały jak strupy — hi... Wycharcza łem farbowane cukierki, które młodość w buziaczek wtykała i słodziła bibułeczkami ostremi. Zrazu się dławiłem, w grdyce mi stawało. Alem się ocknął, połknąłem te smakołyki, kiedy mię żyć wyłoiło po grzbiecie rzemieniem. Ooo... aż z uciechy bracie zawyłem. Zbito, skopano mię i dzisiaj serce w ranach. Na świat patrzę ranami krzywd. Obrzydzenie czuję do oprawców życia. Na progu mego grobu wspomnienie zacięża jako śliną, którą pluję na świat, na przeszłość. A tak gorąco pragnąłem, by życie moje obarczał krzyż męczeński... Ot, drwiny losu. Tak zawsze... Dzisiaj wiedziałbym jak żyć. Zapóźno się nauczyłem. Poznałem prawa w trudzie lat, wśród policzkowań i chichotów przeznaczenia. Chcąc w spokoju żyć, trzeba zepchnąć sumienie w najciemniejszy kąt, wdeptać w loszek, zamurować zasadami i innemi ślicznotkami. Od czasu do czasu zapalić ogarek — he! he! — bo świecący ogarek każdy obaczy i z czcią się pokłoni. Widzisz psie. — Ohydę chował w kościołku świętych haseł, wielkich słów. Ideje rozdeptaj jak padalca. Z nich gnojowisko uczynisz jako nawóz dla duszy pod nowe życie. Cnotką powiewaj jak ladacznica zapłaconym uśmiechem w todze artysty, to będziesz kroczył i w dosycie i po kwiatach hołdu. Marzenia, sny — to dziecinne rojenia. Ołtarzyki marzycielskie zburz, zanim ci je brat, bliźni, przyjaciel-człowiek splugawi. Palce w błocie maczaj jak w kropielnicy ze święconą wodą i wobec wszystkich żegnaj się z namaszczeniem, z przejęciem godnie nadęty.

(C. d. n.)

owską w głównej roli. Pp. Rapacka, Tatrzański, Sowiński, Kowalski, Ronski i Szmid stanowią zgrany zespół, pełny humoru i temperamentu. — Ewolucye taneczne Faliszewskiego. Doświadczona reżyserya Tatrzańskiego. Orkiestra pod batutą Seredyńskiego każą się spodziewać, że operetka ta zyska duży sukces na naszej scenie.

Z Teatru Małego. „Kontrolor wagonów sypialnych" przez dłuższy czas wypełniać będzie po brzegi salę Teatru Małego. Farsa ta pełna sytuacyjnego dowcipu, dzięki świetnej grze artystów z Okornickim na czele, ma zapewnione powodzenie.

Z nowości wydawniczych. „Książka wytworna". Biblioteka zawodowa graficzna wydaje pierwszą w Polsce rzecz o estetyce druku pt.: „Książka wytworna". Dzieło to obok rozprawy o zdobnictwie graficznem, zawierać będzie 60 całostronicowych wielobarwnych ilustracyi.

MINIATURY.

Historya na pół autentyczna.

—o—

Spotkałem radczynię B. z córkami. Wszystkie trzy panie robiły wrażenie greckich płaczek, wracających z pogrzebu Epaminondasa.

— Na Boga żywego, co się stało? — pytam z dobrze udanem wzruszeniem.

— Katastrofa spotkała nas na same święta! — wybuchnęła radczyni jak nagle odkręcony kurek wodociągowy. — Taki wstyd! taka kompromitacya! Pan by nieuwierzył, co się u nas stało...

Zrobiłem minę nadsłuchującego żurawia, zaczem radczyni wtajemniczyła mnie w tę świąteczną katastrofę. Opowiadanie jej robiło wrażenie szeregu po sobie następujących eksplozyi:

— Bolek, ten mój najmłodszy, kupił sobie jakiegoś czegoś do strzelania na święta, w drogueryi dostanie... to się jakoś nazywa od cholery lub coś podobnego.

— Cali chloricum.

— Goście są, mamy zaraz siadać do święconego, mąż i ja w salonie obchodzimy wszystkich z jajkiem, nagle w jadalnym pokoju jak nie buchnie, jak nie trzaśnie... brzęk, smród, koniec świata!...

— ....a to ten bachor zatracony tę swoją cholerę schował do szuflady w stole, na którym było całe jedzenie, wódki, wino, trzydzieści dwie butelki pomyśl pan ino!

— ....wpadamy, panie, w pokoju jak pod Verdun. Nieocalała ani jedna flaszka. Tort migdałowy i dwa orzechowniki przylepione do sufitu... ściany, mówię panu, niczem ta chata czarownicy w „Jasiu i Małgosi"... baranek z masłem poleciał w lustro, łaska Boża, że go nie rozbił, bo akurat sprzedaliśmy je przed świętami, aby wina przypadkiem nie brakło.

— ....wisząca nad stołem lampa poszła na czerepy, nafta zalała szynki i kiełbasy. Szkła jak śmieci na pacu Maryackim... nawet zegar stanął, jakby śmierć była w domu.

— ...goście się rozeszli. Mówię panu, gdyby z pogrzebu odchodzili, toby mieli weselsze miny. Narzeczonemu Loli musiał mąż dać tysiąc marek, aby w hotelu zjadł obiad.

— ...Bolek uciekł i do dziś dnia go niema. Tylko list napisał, że wyjeżdża do Ameryki. Tak się boję o niego, bo zabrał bieliznę, jaką sobie Lola przyszykowała do ślubu.

Tu się radczyni rozszlochała, panny poczęły cicho pobekiwać. ja także mrugałem oczami, niby łzy powstrzymując, — i wydławiwszy ze siebie kondolencyę, jakby tu chodziło o pół kopy nieboszczyków w rodzinie, pożegnałem radczynię serdecznie — a głównie tę córkę bez ślubnej bielizny.

Br.

Podjęcie ruchu towarowego z Węgrami.

—o—

Lwów, 18 kwietnia.

(Sth.) Dzięki zabiegom Ministerstwa kolei żelaznych, podjęto na podstawie ukończonych i ratyfikowanych już umów z dniem 1-go kwietnia 1922 bezpośrednią komunikacyę z Węgrami przez Czechosłowacyę.

Podjęcie tego ruchu przyczyni się niezawodnie do rozwoju stosunków handlowych z Węgrami, obecnie bowiem można nadawać przesyłki do i z Węgier za bezpośrednimi listami przewozowymi bez interwencyi spedytorów, którzy pobierali dotychczas za pośrednictwo przy dalszej odprawie na granicy poważne kwoty.

Ruch towarowy przez Mezö-Laborcz rozwija się pomyślnie.

Jeszcze przed podjęciem bezpośredniej komunikacyi z Węgrami przewieziono z Polski do Czechosłowacyi w lutym 187 wozów, a z Czechosłowacyi do Polski 295 wagonów, a w marcu b. r. wynosił wywóz z Polski do Czechosłowacyi 600 wagonów, a z Czechosłowacyi do Polski 525 wagonów przez wymieniony punkt graniczny.

Jak już zaznaczyliśmy przed kilku dniami odbywa się ogólny ruch osobowy, bagażowy i towarowy także przez Ławoczne.

Ekonomista.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE IZBY HANDL. I PRZEM. WE LWOWIE.

—o—

Reewakuacya taboru kolejowego z Rosyi i Ukrainy.

Wskutek pisma Dyrekcyi kolejowej we Lwowie Izba handlowa i przemysłowa zwraca uwagę, że deklaracye dotyczące zwrotu taboru i mienia kolejowego wywiezionego swego czasu do Rosyi i na Ukrainę należy składać jak najrychlej w Dyrekcyi kolei we Lwowie.

Nadzór nad kotłami parowymi.

Na zasadzie ustawy z dnia 31. maja 1921 r. o nadzorze nad kotłami parowemi (Dz. ust. Nr. 50, poz. 305) i ustawy z dnia 6. grudnia 1921 r. (Dz. ust. Nr. 108. poz. 786) minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 27. stycznia 1922 r. bezpośredni dozór nad wszystkiemi kotłami, z wyjątkiem kotłów podlegających nadzorowi ministra kolei żelaznych, oraz ministra spraw wojskowych, przekazał w granicach Województw:

Białostockiego, Kieleckiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Warszawskiego, Wołyńskiego i m. Warszawy — Stowarzyszeniu dozoru kotłów w Warszawie (Chmielna Nr. 2).

Właściciele kotłów powinni byli zgłosić swoje kotły do wymienionych Stowarzyszeń do dnia 31 marca 1922 r. niezależnie od tego, czy kotły są czynne, czy też nie i to pod rygorem kar przewidzianych w ustawie z dnia 31 maja 1921 r.

Ponieważ jednak wielu właścicieli kotłów nie zdołało zgłosić swoich kotłów minister przemysłu i handlu rozporządzeniem z dnia 11 marca 1923 r. (Dz. ust. 21 poz. 176) termin powyższy przedłużył do dnia 30 kwietnia 1922 r.

Kursa giełdy lwowskiej.

Waluta markowa.

Lwów, 18. kwietnia

Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym

	Wart. nomin. Kor.	ostat. dywid. Kor.	Płacą	Żądają	Transakc.
Bank [illegible] gwiazdkowy Ul. do VI. em.	280	44·89	700·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	1300·—	—·—	—·—
Bank handlowy	1000	200	3500·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny [illegible]	280	30	825·—	875·—	850·—

JÓZEF RENAUD. 31

ŻYWA SZPILKA.

Tłómaczyła z francuskiego dr. F. Nossig.

(Ciąg dalszy).

Egiptolog zainteresował się wielce tym szczególnym wypadkiem włamania się. Zaczął się informować; zaznajomił się z dziennikarzem... i obaj odwołali się do władzy. Policya wmieszała się w sprawę. Odebrano dziecko od wyzyskujących i krajowców i oddano ją uczonemu, który umieścił ją u zakonnic francuskich, a wracając do Francyi zabrał ją z sobą. Ona pokochała go jak ojca. Uczony zaadaptował ją. I mogła uczyć się ile dusza zapragnęła... Zdała licencyat literatury i doktorat prawa.

Panie Rozes! Ta mała dziewczynka, to ja! Egiptologiem był profesor Terraube, dziennikarzem — Oskar Heckey!

Na krótko przed wojną poznałam pana de Cherzy. Oświadczył się o mnie. Pokochaliśmy się miłością głęboką!Lecz pochodzi on z rodziny nadzwyczainie rygorystycznej i...

— Nie miałem odwagi wyznać mu, że moja Alicya jest dzieckiem znalezionem, że przewracała koziołki na ulicy, przerwał profesor Terraube poważnie. Nie było to oszustwo zbyt ciężkie, bo, jakkolwiek przeszłość jej była przykra, nie miała jednak żadnych hańbiących następstw dla mojej Alicyi, najczystszej i najbardziej zachwycającej młodej panny.

Powiedziałem mu zatem, że była córką dawnego mojego przyaciela, i że zaadoptowałem ją z miłości dla niego.

Od czasu naszego pobytu w Aleksandryi, spotykaliśmy się czasami z Heckey'em. Byłem mu wdzięczny, że się ulitował nad dzieckiem i chętnie od czasu do czasu ściskałem mu dłoń. Zawsze dowiadywał się o moją „małą akrobatkę". Dawałem mu odpowiedzi wymijające, bo wiedziałem, iż lubiał w książkach swych opowiadać o życiu osobistem innych osób, nie troszcząc się o konsekwencye.

Przed rokiem jednakże zjawił się u mnie niespodzianie, chcąc zasięgnąć informacyi co do służącego, którego miał przyjąć, a który służył u mnie przez dłuższy czas.

Alicya była u mnie. Poznał ją!

Musiałem prosić go o dyskrecyę, a tem samem poinformować go o wszystkiem... Byłem tem bardzo zaniepokojony, lecz nie miałem wyboru. Wtajemniczenie go wydawało mi się najlepszym sposobem na uzyskanie jego dyskrecyi. Zresztą w Aleksandryi był bardzo dobry dla małej!

Czy mogłem pomyśleć, że zaufanie moje nie przeszkodzi mu w popełnieniu nowej podłości!

Przed kilku miesiącami ów dawny mój służący, który był mi bardzo oddany i znał Alicyę od dziecka, doniósł mi, że widział na biurku swego nowego pana fotografię Alicyi „w przebraniu akrobatki"... Udałem się do Heckey'a, gdy go nie było w domu. Fotografie Alicyi — te same zdjęcia, które porobił w Aleksandryi, zużytkowane były w manuskrypcie powieści, prawie już ukończonej, w której Heckey w kłamliwy sposób przedstawiał historyę mojej Alicyi. Wszystko tam było, nie wyłączając jej małżeństwa, lecz sfałszowane i z ohydnymi dodatkami, które miały tę historyę, w gruncie rzeczy banalnie uczciwą, zaprawić pieprzem, uczynić ją skandaliczną, frywolną... Nazwiska zaś były zupełnie do naszych podobne!

Mówiłem z Heckey'em. Powiedziałem mu, że od kogoś będącego w bliskich stosunkach z jego wydawcą, dowiedziałem się, że powieść, którą drukuje, zawiera przygody Alicyi... Zaprzeczył temu!... Bezczelnie wyparł się wszystkiego!... Udawał, że nie wie, o czem mówię! ...I dalej pisał tę potworną książkę...

Musiałem bronić szczęścia mojej małej... Myślałem zrazu o zniszczeniu manuskryptu i fotografii... Nie chciałem jednakowoż, ażeby mój były służący dowiedział się o znaczeniu i ważności tego podłego dzieła... Poinformowałem się tylko u niego, że pewnego dnia Heckey miał wydalić się z domu na czterdzieści ośm godzin.

(C. d. n.)

Bank hipot. ziemski	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	35·—	725·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	375·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	230	42·—	575·—	—·—	—·—
Bank ziemski kred. galic.	230	56·—	625·—	—·—	—·—

Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

Tow. akc. browar. lwow.	500	250	22000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	21	3225·—	3225·—	3300·—
Tow. akc. fabr. kart	140	42	1750·—	—·—	—·—
„Cmielów“ fabr. porcel.	1000	200	5125·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	140	23	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya“	400	300	15000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gazeta	140	22·50	2200·—	—·—	—·—
Tow. akc. Górka	140	15·40	6000·—	—·—	—·—
„Oikos“, zakł. prz. drz.	1000	300	5800·—	5900	5850
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów“ Lil. em.	500	63	1400·—	—·—	—·—
„Patria“ fabr. papieros.	1000	300	4700·	—·—	—·—
Pezet	500	200	950·—	975·—	950·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	350	03	800·—	—·—	—·—
Polski Głob	500	100·—	900·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2025·—	2075	2050·—
Polskie Tow. handlowe	140	35	625·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	3500·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200	24	1200·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	6000·—	—·—	—·—
„Tepege“	700	140·—	5700·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	42·—	6000·—	—·—	—·—
„Żegluga Polska“	140	23·—	350·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

Banku Małopolskiego 4 i pół prc.	104·50	106·50	—·—
Banku hip. gal. 4 i pół prc.	105·50	107·50	—·—
Bank hip. gal. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	99·—	104·—	—·—
Polski bankier. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Polski bankier. 4 prc.	101·—	103·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	107·—	109·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	·83—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	107·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	95·—	94·—	—·—
Kolejo lokal. Banku kraj. 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1906, 4 prc.	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	92·—	94·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1923 4 i pół prc.	94·—	96·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	98·—	100·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1895 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	92·—	94·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1914 4 proc.	92·—	94·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	225·—	325·—	—·—
„ „ po 500 rb.	200·—	250·—	—·—
„ „ drobne	80·—	100·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	35·—	45·—	—·—
„ „ po 250	20·—	40·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	—·10	—·15	—·—
Karbowańce po 1000	1·—	3·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	4·—	8·—	—·—
1 frank francuski	325·—	355·—	—·—
1 frank szwajcarski	710·—	760·—	—·—
1 L. Sterling	16100·—	17100·—	—·—
1 dolar amerykański	3750·—	3850·—	3790
Dolary amer. drobne (1-ki i 2-ki)	3650·—	3750·—	—·—
1 dolar kanadyjski	3550·—	3650·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	12·75	13·75	—·—
„ „ (po 100)	11·75	12·75	—·—
„ „ (drobne)	10·75	11·75	—·—
Lei rumuńskie po 500	26·—	28·—	27·—
„ „ drobne	25·—	27·—	—·—
Liry włoskie	205·—	220·—	210·—
Czeskie korony	71·—	75·—	7 75
Korony austr. niem. stemplowane	—·48	—·52	—·—
Korony węgierskie	4·25	5·25	—·—
Franki belgijskie	305·—	325·—	—·—
Korony szwedzkie	—·—	—·—	—·—
Korony duńskie	—·—	—·—	—·—
Korony norweskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	16200·—	17200·—	1700
„ Paryż	333·—	360·—	—·—
„ Zurych	705·—	765·—	—·—
„ Pragę	73·—	77·—	75·—
„ Budapeszt	4·25	5·25	5·—
„ Wiedeń	—·47	—·51	—·51
„ Berlin	12·50	13·30	13·15
„ Belgrad	44·—	52·—	—·—
„ Zagrzeb	11·—	13·—	—·—
„ Nowy Jork	3725·—	3825·—	—·—
„ Medyolan	205·—	220·—	—·—
„ Bukareszt	26·—	28·—	—·—
„ Bruksela	310·—	330·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	1375·—	1475·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 7 prc.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 18. kwietnia.

W akcyach przemysłowych ruch bardzo słaby. Większe obroty w Chodorowskich które z 3275 poprawiły się pod koniec na 3300, w Krakowie 3100 do 3300.

Oikosy zyskały pięćdziesiąt punktów i ustaliły się przy kursie 5850.

Polska Nafta u nas 2050, w Krakowie 2050 do 2100, w Warszawie 2125.

W akcyach bankowych prócz małej transakcyi w akcyach Banku Hipotecznego po 850, obrotów nie było.

Papiery lokacyjne w zupełnem zaniedbaniu.

Targ walut bardzo ożywiony.

Kursa walut zagranicznych na ogół znacznie silniejsze.

Dolary poza giełdą 3820, w Warszawie 3850 do 3875.

Szterlingi u nas 17000, w Warszawie dewiza Londyn 17100 do 17200.

Berlin z 13'15 awansował na 13'25, następnie obniżył się na 13'20, kurs końcowy 13'22 i pół, w Krakowie 13'30 do 13'60, w Warszawie 13 do 13'50

Praga początkowo 76 następnie 76'50 pod koniec obniżyła się na 76'40, ostatni kurs 76'30, w Warszawie 77'50 do 77'75, efektywne korony czeskie początkowo 76 pod koniec 76'65, w Krakowie 75'50

Dewiza Wiedeń z początkowego kursu 0'50 spadła na 0'49 i pół, w Krakowie 0'49 i pół do 0'50 i pół, w Warszawie 0'51, efektywne korony austryackie 0'51.

Dewiza Czerniowce utrzymała się na wysokości 27'50.

Budapeszt płacono 5. Liry efektywne 210.

Ruble pięciosetki poza giełdą 230 (silniejsze).

Tendencya na ogół zwyżkowa, usposobienie w akcyach słabe, w walutach bardzo ożywione.

Z GIEŁDY NIEOFICYALNEJ.

Lwów, 19. kwietnia.

Wczoraj panowała tendencya chwiejno-zwyżkowa. Obrót dość ożywiony.

Dolary amer. 3850—3855; 1-ki i 2-ki 3750—3755; kanadyjskie 3625—3630; 1-ki i 2-ki 3520—3530; marki niem. 13.65—13.70; setki 13.20—13.50; drobne 12.80—13.20; leje 26.50—27.00; drobne 25.00—26.25; kor. czeskie 73—75.00; drobne 71—73.00; austr. tys. now. em. 950—960; austr. tys. star. em. 2200—2250; setki now. em. 90—95; setki star. em. 220—225; 50-kor. 45—125; 20-kor. 18—40; 10-kor. 9—20; 1-ki i 2-ki 0.80—1 M.; ruble 500-ki 2.00—2.50; 100-ki 3.00—4.00; 25-ki 2.00—2.30; 10-ki 180—190; reszta drobnych 1.10—1.30; dumskie 1000-ki 35—45; 250-ki 20—40; karbowańce 1.10—2.20; hrywny 4.00—7; franki franc. 325—350; funty szterl. 16200—16500; franki szwajc. 750—788.

Złoto: 20-kor. 14700—14780; 20-frank. 14400—14500; 20-mark. 16500—16600; funty szterl. 14400—14450; 10-rubl. 18300—18600; dolary 3700—3720.

Srebro: korony 245—252; 5-kor. 1280—1300; floreny 635—640; ruble 1040—1050; kopiejki 4.40—4.50; dolary amer. 2800—2900; połówki i ćwiartki 2700—2720; dolary kanad. 2550—2600; drobne 2400—2500; leje 235—248.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Kraków, 18. kwietnia.

(PAT) Akcye. Transakcye: Bank Hipot. 850; Polskie Tow. Handl. 620—650; Zieleniewski 6000—6300; Fabryka parowozów 1375—1400; Siersza górnicza 6000; T. P. G. 6000—5750; Polska Nafta 2050—2100; Chodorów cukier 3100—3300.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 3750—3900; franki franc. 350—360; franki belg. 320—330; marki niem. 13—13.75; korony austr. 0.49 i pół—0.50 i pół; korony czechosłow. 75.50—77.50; leje rumuńskie 24—26.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Tel. wł.) Giełda poświąteczna rozpoczęła swe czynności przy bardzo mocnem usposobieniu dla marki niemieckiej, która po kursie 14.30 była poszukiwana w bardzo znacznych sumach. Po otrzymaniu wiadomości telefonicznej z Gdańska, że marka polska jest tam mocno poszukiwana, kurs marki niemieckiej spadł do 13.20. Inne dewizy w tym samym stosunku silne. Z akcyi poszukiwane były przeważnie akcye cukrowe i węglowe, które wykazały zwyżki. Z akcyi handlowych większy popyt był na Lilpopy i Rudzki. Inne akcye nieco osłabły. Przebieg giełdy był ożywiony.

WARSZAWSKA GIEŁDA NIEOFICYALNA.

Warszawa, 19. kwietnia.

(Tel. wł.) Na giełdzie nieoficyalnej papiery procentowe bez zmiany. Akcye mocne, przy obrotach ożywionych i znacznym popycie. Waluty zagraniczne początkowo mocne, przy końcu słabe. Tendencya bez zmiany. Dolary Stanów 3.840, dolary kanadyjskie 3.640, marki niem. 14.50, franki franc. 365, ft. szterl. 17.000, ruble złote 187.000, ruble srebrne 1.050, bilon srebrny 480.

DEWIZY WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 18. kwietnia.

(PAT) Praga 154.25; Zagrzeb 24 i pięć ósmych; Budapeszt 9.62 i pół; Warszawa 205.50; Włochy 418; Bukareszt 56; Londyn 34000; Nowy Jork 76.50; Paryż 710; Szwajcarya 1487.50; Berlin 27; Holandya 29.

DEWIZY PRASKIE.

Praga, 18. kwietnia.

(PAT) Berlin 17—17.50; Warszawa 1.24—1.44; marka niem. 17—17.50; marka polska 1.24 i pół—1.44 i pół.

KURSA GIEŁDY ZURYCHSKIEJ.

Zurych, 18. kwietnia.

(PAT) Kursa początkowe: Berlin 1.72; Holandya 195.15; N. Jork 515; Paryż 47.65; Medyolan 27.35; Praga 10.30; Zagrzeb 1.65; Budapeszt 0.65; Warszawa 0.14; Wiedeń 0.06.60; Austr. stempl. 0.07.

Zurych, 18. kwietnia.

(PAT) Kursa końcowe: Berlin 1.76; Holandya 195; N. Jork 514; Londyn 22.71; Paryż 4;7.80 Medyolan 28.10; Madryt 79.50; Bruksela 43.90; Kopenhaga 109.30; Sztokholm 134; Chrystyania 95.30; Buenos Aires 182.50; Praga 10.35; Zagrzeb 1.65; Warszawa 0.14; Wiedeń 0.06.40; Austr. stempl. 0.07.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Warszawa, 18. kwietnia.

(PAT.) Giełda zbożowo-towarowa z 18. kwietnia: Kuchy lniane 11.800, mąka żytnia 80 proc. franco skład kupującego 16.870.

ZAWARCIE

Strajk dozorców w Warszawie.

—o—

Dziś we środę u komisarza rządu odbędzie się konferencya z dozorcami i właścicielami domów, którzy tym razem mają już przybyć z wystarczającemi pełnomocnictwami. Jeżeli pomiędzy stronami nie dojdzie do porozumienia, rząd w myśl uprawnień otrzymanych od Sejmu — samodzielnie załatwi sprawę zatargu.

Strajk ten wywołał pewien odruch ze strony policyi i obywateli. Uzewnętrzniło się to w akcyi komisarza 12 okręgu policyi p. Librowicza, który z pośród bezrobotnych zorganizował brygadę około sześćdziesięciu ludzi. Brygada ta w ciągu dnia wczorajszego oczyściła gościńce i chodniki w tym okręgu. To samo uczyniono na Nowym Świecie oraz na placach miejskich.

Więcej radykalnym środkiem, zapoczątkowanym przez p. Karola Hersego było ujęcie za miotłę i oczyszczenie terenu przy ul. Marszałkowskiej. Zachęciło to sąsiadów z paru domów na tej ulicy, którzy pospieszyli również przyprowadzić do porządku jezdnie i chodniki.

Krwawy epilog nieszczęśliwej miłości.

Zajście przy ul. Łyczakowskiej.

Zdemobilizowany oficer ginie od kuli policyanta.

Lwów, 19. kwietnia.

(d.) W poniedziałek po godzinie 9-tej wieczór w ulicy Łyczakowskiej u wylotu ulicy Głowińskiego wydarzył się smutny fakt, który pociągnął za sobą życie młodego człowieka, mogącego społeczeństwu naszemu oddać w przyszłości należyte usługi. Padł bowiem od kuli rewolwerowej posterunkowego technik **Ludwik Weber,** zdemobilizowany porucznik-lotnik, znany w szerokich kołach miasta naszego, co też do żywego poruszyło całe społeczeństwo.

Miłość młodzieńca.

Swego czasu osiadł we Lwowie lekarz dr. Nowiński, uchodźca z Jampola i zamieszkał przy ulicy Łyczakowskiej l. 153. Z jego to córką w listopadzie zeszłego roku poznał się Weber w szpitalu wojskowym na oddziale chirurgicznym, gdzie była zajęta w charakterze manipulantki. Tam to Weber odrazu zakochał się w pannie Nowińskiej, która wcale od niego nie stroniła. Po opuszczeniu szpitala i uzyskaniu zwolnienia z wojska, Weber oświadczył się o rękę panny i został przez pp. Nowińskich przyjęty, uchodząc od tej pory za jej narzeczonego. Miłość Webera od tego czasu z każdym dniem potęgowała się. Z każdym znajomym ustawicznie mówił o swojej narzeczonej, a ze słów jego wynikało, że Weber jest po uszy zakochany i poza nią nie widzi świata.

Rozbite narzeczeństwo.

A jednak miłosne jego uczucia i marzenia o wspólnem pożyciu z ukochaną wnet sama ukochana przerwała, rozmyślając się uchodzić dalej za narzeczoną Webera. Powodem tego było rzekomo to, że Weber miał być morfinistą, oddającym się zbyt często pijaństwu. Toteż pewnego dnia para narzeczonych z sobą rozstała się. Panna Nowińska zażądała od Webera, aby ten zmienił się i poprawił przez prowadzenie solidnego życia, przyczem oświadczyła, że, jeśli to się stanie, wówczas z nim dalej będzie mogła pozostawać w stopniu narzeczeństwa.

Wyjazd na poprawę.

Słowa te Weber tak wziął sobie do serca, że na poprawę postanowił wyjechać do Borysławia. Tam też pracował przez cały miesiąc, trapiony ustawicznie myślami o swej wybranej, wskutek czego nie mógł normalnie pracować. Wskutek tego w połowie marca wrócił do Lwowa, a żądny widoku swej ubóstwianej, ustawicznie przechadzał się po ulicy obok domu, w którym pp. Nowińscy mieszkali.

Rozpacz.

A że pna Nowińska stroniła od niego, przeto Weber stawał się coraz więcej natarczywym, zatrzymywał ją na ulicy i wynurzał się przed nią z bólu swego serca. Mimo to pna Nowińska z nim już więcej nie mówiła, co w wielkim stopniu ujemnie wpływało na organizm Webera. To też przed kilku dniami Weber napisał do swoich rodziców list, zawiadamiając ich, że odbierze sobie życie, przyczem wspomniał, że uczyni to wraz z tą, która mu przyśpieszyła ostatnie godziny życia jego.

Ostatni wieczór.

W poniedziałek wieczorem Weber, nie otrzymawszy od pny Nowińskiej żadnej odpowiedzi na listy, zjawił się w mieszkaniu pp. Nowińskich, zapytując służącej, w którym pokoju jest sypialnia pny Nowińskiej, przyczem starał się wejść do wnętrza mieszkania. Dzięki tylko energicznej postawie służącej nie zdołał wejść poza drzwi. Gdy tylko Weber oddalił się, wśród domowników zrodziło się podejrzenie, że Weber zapewne zjawił się w złym zamiarze, a mianowicie w zamiarze wykonania zamachu morderczego. Toteż brat panny Nowińskiej zobaczywszy, że Weber przechadza się po chodniku obok kamienicy, zawezwał posterunkowego Niedźwieckiego, aby Webera usunął. Gdy jednak Weber wymienił w czasie legitymowania go inne nazwisko niżli to, jakie było wypisane na legitymacyi, posterunkowy Niedźwiedzki postanowił Webera sprowadzić na inspekcyę komisaryatu przy ulicy Kurkowej.

Szamotanie się.

Temu jednak sprzeciwiał się Weber, przyczem począł szamotać się z posterunkowym, któremu z pomocą pośpieszył drugi posterunkowy, zeskoczywszy z wozu tramwajowego. Gdy prowadzono Webera, trzymając go za obie ręce, nagle ten wyrwał się, uderzył Niedźwiedzkiego w pierś, wskutek czego ponownie powstało szamotanie się. A że Niedźwiedzki w ręku trzymał swój rewolwer służbowy, w niewytłumaczony sposób na razie

padł strzał,

który ugodził Webera powyżej serca, tak, że skutkiem tego wkrótce zakończył on życie.

Władze przełożone w tej sprawie wdrożyły bardzo energiczne dochodzenia celem ustalenia, czy posterunkowy Niedźwiedzki, prowadząc Webera, był zmuszony do trzymania w ręku rewolweru, czy też Weber zagrażał osobie posterunkowego tak dalece, że ten musiał użyć broni, czy wreszcie nie był to strzał, a jedynie przypadkowy wystrzał.

Komenda policyi niewątpliwie gruntownie zbada ten stan rzeczy i poda szczegółowe wyniki śledztwa do wiadomości publicznej, gdyż wczoraj kolportowano wiadomość, jakoby posterunkowy Niedźwiedzki wbrew przepisom instrukcyi policyjnej użył broni palnej, której używać należy jedynie w obronie życia cudzego lub własnego i w chwili ucieczki niebezpiecznego zbrodniarza, a jak świadkami stwierdzono, ś. p. Weber wcale nie uciekał.

Kolejowi włamywacze przed sądem.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej".)

Stanisławów, 17 kwietnia.

(s) Przed trybunałem orzekającym tut. sądu okręgowego pod przewodnictwem nadradcy Staszewskiego odbyła się rozprawa karna przeciw szajce bandytów kolejowych.

Na ławie oskarżonych zasiedli tut. kolejarze Józef Ptaszek, Tadeusz Zajer i Józef Połanica, oskarżeni o to, że w r. 1920 dokonali w tut. konsumie kolej. w Knihininie niezwykle śmiałego włamania, którego ofiarą padł cały nagromadzony tamże towar, łącznej ówczesnej wartości w kwocie blisko 700.000 kor. Energicznie przeprowadzone śledztwo wykazało, że włamania tego dokonała sprytnie zorganizowana szajka bandytów, której herszem był kilkakrotnie poprzednio karany włamywacz Antoni Kukułka, który przez pewien czas po włamaniu bujał jeszcze na wolności, ukrywając się w Czechosłowacyi. Policyi jednak tut. udało się wyśledzić miejsce jego pobytu, która uwiadomiła o tem władze czechosłowackie, a te przytrzymały tego niebezpiecznego ptaszka i osadziły w „Iwanowej chacie".

Na rozprawie przesłuchano cały szereg świadków, przeważnie ze sfer kolejowych, których zeznania wypadły dla oskarżonych bardzo obciążająco. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał po przemówieniu obrońcy oskarżonych dra Darma, wydał wyrok skazujący Józefa Połanicę na karę jednego roku ciężkiego więzienia, a Ptaszka i Zajera na karę 8-miomiesięcznego ciężkiego więzienia i poniesienia kosztów postępowania karnego. Kary te jednak zostały wskutek amnestyi i odbytego aresztu śledczego umorzone tak, że obecnie znajdują się zasądzeni na wolności.

Trybunałowi przewodniczył nadradca Staszewski, oskarżał prokurator dr. Powroźnik, bronił adwokat dr. Darm.

Napad na bank w Poznaniu.

Oddział jeżycki Banku Związku Spółek Zarobkowych był ubiegłej soboty widownią zuchwałego napadu bandyckiego. Do lokalu wpadł mężczyzna, zamaskowany czerwoną chustką i grożąc browningiem, zażądał wydania pieniędzy. Dwaj młodzi funkcyonaryusze banku, zdjęci panicznym strachem, zbiegli i ukryli się w piwnicy. Nie przeraził się wszakże browninga starszy urzędnik, który z pomocą woźnego starał się bandytę ubezwładnić. Bandyta, widząc, co mu grozi, ratował się ucieczką. Mimo powstałego zamieszania, zarządzono pościg za uciekającym, który, pędząc ulicą jak szalony, wpadł policyantowi w objęcia i został aresztowany.

Bandyta, 18-letni elektrotechnik Stefan Wąsowicz z Poznania, obmyślił i zorganizował napad z pomocą swego kolegi, Stanisława Sójki, elewa odnośnego banku. Sójka wskazał mu odpowiedni moment, kiedy do Banku wpłynęła poważniejsza suma i to w ten sposób, że na umówiony znak nalepił na szybie okna czerwony skrawek papieru. Nieco później aresztowano również i Sójkę.

Wojewoda w „Iwanowej chacie".

Stanisławów, 18. kwietnia.

(s) Onegdaj wpłynęło doniesienie do policyi, że w mieszkaniu Franciszka Wojewody, policyjnie notowanego złodzieja znajduje się jakiś podejrzany osobnik, przyczem obaj uzbrojeni są w broń palną. Wywiadowcy policyi udali się natychmiast do pomieszkania Wojewody, gdzie zastali dwóch ludzi śpiących. Jednym z nich był wspomniany Wojewoda, drugim zaś rzezimieszek Maryan Lepiarz z Krakowa, z zawodu rzekomo fryzyer. Przy szczegółowej rewizyi znaleziono w łóżku, na którem spał Wojewoda rewolwer z jednym wystrzelonym nabojem, u Lepiarza zaś znaleziono przełamany nożyk, od aparatu do golenia, służący złodziejom do przecinania kieszeń. Obu sprowadzono do policyi i po dokładnem zbadaniu sprawy okazało się, że Lepiarz jest nałogowym i niebezpiecznym złodziejem, poszukiwanym od dawna przez policyę krakowską. Wobec tego odstawiono go pod eskortą do Krakowa, a Wojewodę jako dezertera oddano w ręce władz wojskowych.

KRONIKA SPORTOWA.

—o—

Z ZAWODÓW ŚWIĄTECZNYCH W KRAKOWIE.

(Od naszego specyalnego korespondenta.)

Wisła—Makkabi 2:1.

Kraków, 17. kwietnia.

Niedziela. Boisko Makkabi. Trzy tysiące widzów. Wisła z dwoma graczami rezerw., Makkabi w komplecie. Walka b. zacięta, w ostrem prowadzona tempie. W pierwszej połowie Wisła zdobywa przez Marcinkowskiego 2 goale, Makkabi zaś przez Heima jedyną bramkę z karnego, przyjętą z wielkim entuzyazmem przez fanatycznych zwolenników swego klubu. Mimo obustronnych wysiłków stan ten utrzymał się do końca gry, przyczem jednak obydwaj bramkarze mieli wiele pola do popisu.

Cracovia—Törekves (Budapeszt.)

Niedziela: 1:3. **Poniedziałek:** 2:0.

W pierwszym dniu Cracovia bez Gintla, Synowca i Koguta, Węgrzy z dwoma rezerwowymi. Gra ze strony Törekvesu w tym dniu przepiękna; w całem słowa znaczeniu: pierwszoklasowa drużyna.

Cracovia zawiodła w zupełności; w pierwszym rzędzie **bramkarz Popiel**, który przepuścił dwa łatwe do obrony, goale. Popiela winien stanowczo zastąpić **na stałe** Palik, który wspaniale bronił w drugim dniu zawodów.

U Węgrów lewa strona ataku była najniebezpieczniejsza, ona też zdobywa dwie bramki do pauzy, a trzecią po przerwie. Jedyną bramkę uzyskuje Cracovia przez Kałużę, który przepięknie ją strzelił, z świetnie wypracowanej pozycyi. Sędziował doskonale p. Obrubański. Widzów około 6 tysięcy.

Drugi dzień zawodów przyniósł miłą niespodziankę. Cracovia (w komplecie grająca) wygrała, choć wygrać powinna w jeszcze większym stosunku. Węgrzy widząc przypieczętowaną przegranę, uciekali się do licznych foulów, nawet na polu karnem, sędzia zaś p. **Seidner** odnosił się do tego z za wielką kurtuazyą. Dwa wspaniałe goale strzela Kałuża przed pauzą; były one nie do obronienia. Tempo gry wprost błyskawiczne, ataki przenoszą się z jednej strony na drugą, piękniejsze jednak były Cracovii. Węgrzy grają pod koniec ostro, brutalnie, lecz mimo największych wysiłków nic nie zdołali uzyskać. Rekordowa liczba widzów: przeszło siedm tysięcy. Pogoda w obydwa dni wspaniała.

Podgórze—Sparta 3:0. (Mistrz klasy B.).

Cracovia II.—Wisła II. 5:3. (Mistrz klasy B.).

T. S.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE DLA MŁODZIKÓW.

L. K. S. Pogoń ogłasza zatwierdzony przez P. Z. L. A. zawody dla młodzików. Zawody odbędą się dnia 23. kwietnia i obejmują: 1) Bieg na 100 m. 2) Bieg na 1000 m. 3) Skok w dal z rozbiegiem. 4) Rzut dyskiem. W każdym punkcie zawodów po trzy nagrody w żetonach. Wpisowe od punkta i zgłoszenia 100 mkp. Zawody otwarte dla wszystkich Klubów i Towarzystw lekkoatletycznych polskich odbywać się będą wedle regulaminu P. Z. L. A. Zamknięcie zgłoszeń w Sekretaryacie L. K. S. Pogoń Zyblikiewicza 17 do dnia 22 kwietnia b. r.

BIEG „KURYERA POZNAŃSKIEGO“.

Poznań, 18. kwietnia.

(PAT) W pierwszym dniu Świąt odbył się doroczny bieg „Kuryera Poznańskiego“ na przestrzeni 4 km. W biegu brało udział 75 uczestników. Pierwszy przybył do mety Kasper Baran w 12.60 2/5 min., drugi Cyber z klubu „Korona“, trzeci szeregowiec Woltersohn z 60 p. p., czwarty szer. Kosicki z 60 p. p., piąty kap. Boleto. Zwycięzców powitał wiceprezydent, wręczając im nagrody.

Ogłoszenia do Informatora przyjmuje Biuro Ogłoszeń „POLAM", Wałowa 11 A

INFORMATOR „GAZETY PORANNEJ"

BŁAWATNE TOWARY, SUKNA I ODZIEŻ.

Nowo założony magazyn towarów sukiennych i bławatnych pod firmą A. BRAUN, Lwów, Rutowskiego 1, poleca się P. T. Publiczności. 4994

Najtańsze źródło zakupu towarów sukiennych i bławatnych z fabryk krajowych i zagr. A. S. Süss, Lwów, Rutowskiego 20. 4995

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY 5078 poleca P. T. Publiczności, Konsumom, Kooperatywom, Kółkom rolniczym itp. **doborowe materyały odzieżowe, gotową konfekcyę i obuwie.** Magazyny towarów znajdują się w gmachu własnym (dom towarowy) przy ul. Szpitalnej 1. Szatnia przy ul. Jagiellońskiej 20 w parterze. Sprzedaż odbywa się codziennie od 9—1 i od 3—7 po poł.

Proszę obejrzeć wystawę magazynu towarów sukiennych M. LIPSKER i Ska, Lwów, pl. Maryacki 8. (Nowy Gmach). 5374-5

GARDEROBĘ MĘSKĄ NAJNOWSZEGO KROJU z własnej pracowni poleca D. BRAUN, Lwów, ul. Sykstuska l. 3. 5007

NARZUTKI WIOSENNE DLA PANÓW W MAGAZYNIE M. STREIT 5399
Lwów, plac Maryacki l. 8 (przy głównej bramie).

CUKIERNIE.

Punkt zborny inteligencyi. Znakomite wyroby w Cukierni HIERONIMA WELZA, Lwów, ul. Akademicka 5. 4996

DAMSKIE STROJE.

Najnowsze modele konfekcyi damskiej poleca firma „Stroje Damskie" ACKER I BLANK, Lwów, plac Maryacki l. 8. 4997

Jedyne wytworne źródło zakupu dla Pań, Magazyn konfekcyi damskiej „MANNERA", Lwów, Sykstuska 2. 5032

Bogaty wybór bielizny praktycznej i wykwintnej najtaniej w Magazynie konfekcyi damskiej i dziecinnej ZYGMUNT FLITTER, Lwów, pl. Halicki 3. 5034

POŃCZOCHY najlepszej jakości poleca znany magazyn pończoch
MILDWURMA, Lwów, ulica Piekarska l. 5.

ELEKTRYCZNE MATERYAŁY.

STARE SPALONE ŻARÓWKI wymienia za dopłatą na nowe Firma B. PANZER, Lwów, ul. Kopernika, l. 17. 4998

Żarówki metalowe i gazowe oraz wszelkie materyały instalacyjne poleca hurtownie firma KRAUS i RABINOWICZ, Lwów, Stanisława 2. 5033

M. SONNENSCHEIN, hurtownia maszyn i artykułów elektrycznych, Lwów, ul. Janowska l. 2. Obrabiarki do metalu, reduktory, telefony i t. p.

NAJNOWSZE ABAŻURY DO LAMP z własnej pracowni poleca Rozalia Kahane 5400
Lwów, SOBIESKIEGO 12 (obok pl. Maryackiego)

FOTOTECHNIKA.

Wywoływanie darmo wykonują dla swych PT. odbiorców stałych, amatorów LISOWSKI & LESKOWICZ, Lwów, Rutowskiego 7 (naprz. Katedry)

Aparaty i przybory fotograf. poleca ST. CWAK i SKA., Zimorowicza 14. Prace laboratoryjne tanio i solidnie. Wysyłka na prowincyę odwrotnie. 5037

FUTRA.

Magazyn futer ARTURA PEITZERA, Lwów, Pasaż Hausmana l. 5. 5125
WIELKI WYBÓR LISÓW.

JUBILERSKIE SKŁADY.

Najtańsze źródło zakupu obrączek i wszelkich wyrobów ze złota i srebra H. GUTTERMAN, Lwów, Sykstuska l. 14. 5001

KAPELUSZE MĘSKIE.

Kapelusze męskie, oraz bieliznę pierwszorzędnej jakości po cenach konkurencyjnych poleca Magazyn „Chic", Leona Sapiehy 27. (Naprz. Techniki).

KOMISOWE DOMY.

WIŚNIEWSKIEJ, DOM KOMISOWY, WAŁOWA 11 A., przyjmuje w komis wszelkie przedmioty i sprzedaje najrychlej. 5067

KOSMETYKA.

Suchego KREMU LACTOL i pudru LAKTOL używają Panie o cerze suchej Mra LESZKA SŁADOWSKIEGO, Lwów, Hotel George'a. 5104

J. Chamysz, Lwów, Sykstuska 2. Filia w Łucku. Farba Pigmantin we wszystkich kolorach po 9000 mk. za tuzin. Główny skład wyrobów kosmet. „Imscha".

KWIATOWE WODY KOLOŃSKIE, krajowe i zagraniczne pierwszej jakości do nabycia w Drogueryi RECHENA, Lwów, Halicka 12, 5291

LEKARSKA POMOC.

Dr. N. GOLDSTEIN, specyal. chorób skór. i wener., b. elew. klin. wied. i berl. ord. dla kobiet 10—12, dla mężczyzn 2 5. Kraszewskiego 3. 5308

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe leczy specyalista
Dr. FRISCH, ulica Wałowa liczba 11. 5362

MEBLE.

MEBLE NAJLEPSZEJ JAKOŚCI poleca I. SEINFELD, LWÓW, ul. Sykstuska 2. (w podwórzu) 5002

Najtańsze źródło zakupu MEBLI wszelkiego rodzaju z fabryk kraj. i wied. 5077
Grüner Lwów, Rzeźnicka 14. Brück, Rejtana 10.

ŁÓŻKA ŻELAZNE Z SIATKAMI poleca Fabryka mebli JAN WOZACZYŃSKI, Lwów, plac Bernardyński 15. 5166

Urządzenia biurowe, sypialń, jadalni i kuchenne poleca DOM MEBLOWY Steil i SKa, Lwów, ul. Kaźmierzowska 28. 5003

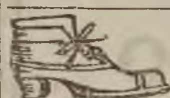
OBUWIE.

Jedyne źródło zakupu obuwia po cenach konkurencyjnych „DOM NOWOŚCI", Lwów, ul. Leona Sapiehy l. 45. 5005

Najnowsze modele obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci w Magazynie N. Karau i I. Schwadron, Lwów, Rutowskiego 1, (gmach p. Sprechera) 5006

SZEWSKIE PRZYBORY I PRAWIDŁA.

Lwowska składnica skór i przyb. szewskich St. Trembecki i Ska, Lwów, Sapiehy 34, dostarcza wszystkiego, co potrzebne do rękodz. szewskiego.



Prawidła najnowszych fasonów męskie i damskie, szkockie i warszaw. w Magazynie ul. Sobieskiego 7 (gmach Hotelu Savoy. (Patrz na numer). 5303

KOPYTA WIEDEŃSKIE po cenach konkurencyjnych w HURTOWNI PRZYBORÓW SZEWSKICH Mörsel i Peristein, Lwów, Rzeźnicka 14.

PAPIERY.

„PAPETERYA", fabryka wyrobów z papieru, Lwów, Korzeniowskiego 5, poleca swoje wyroby: papier listowy, koperty, notatki, zeszyty, księgi handlowe, oraz wszelkie gatunki papieru gładkiego itp. 5008

Fabryka wyrobów papierowych i Ksiąg handlowych B. Bardach, Lwów, Batorego 11. 5035

Przykładnice i trójkąty precyzyjne, rysownice, papiery rysunkowe w hurtowni papieru GLIMER I SKA, Lwów, Legionów 41. 5065

PRZEMYSŁOWE ZAKŁADY.

FABRYKA POŚCIELI, ul. Koralnicka l. 6. Najtańsze źródło zakupu kołder, materaców i. t. p. własnego wyrobu. 5010

Farbiarnia i chemiczna pralnia I. WANDEL, pl. Bernardyński 15. Kantor przyjęcia pl. Strzelecki l. 1 — poleca się PT. Publiczności. 5011

MEBLE TAPICEROWANE, materye meblowe, ceraty, firanki i t. p. tylko w Magazynie Dekoracyjnym S. WEISS, Lwów, Sobieskiego 2.

RESTAURACYE.

Pokój do śniadań i Restauracya R. FLIESSER, Lwów, Jagiellońska l. 11. — Znakomita kuchnia, wyborny bufet i napoje. 5009

ŻELAZNE ARTYKUŁY.

Wszelkie artykuły żelazne, łączniki, armatury, rury itp. po cenach konkurencyjnych poleca BERNARD APFELBAUM, Lwów, Kołłątaja 6. 5000

Pneumatyki do kł i mas, wy do samochodów osobowych i ciężarowych światowej marki **Bergoguan, Chermont-Ferrand, Franc** dostawia natychmiast ze składu
Przedsiębiorstwo techniczno-handlowe
Inż. Z. Stankiewicz i Ska
Lwów, ul. Żulińskiego 7.
Specyalne warstaty dla naprawy samochodów. Wszelkie części składowe i akcesorya. 5229

WAŻNE DLA P. P. MEBLARZY!!!
60 sypialni jasnych, wykwintnych, politerowanych rozsprzedam hurtowo i detalicznie. — Cena bezkonkurencyjna — proszę sprawdzić.
Warszawa, Plac Trzech Krzyży 13, (róg Żórawiej) **MAGAZYN MEBLI.**

Tłuszcz TOVOTTE pierwszorzędnego gatunku, poleca HILARY BADIAN, Lwów, Janowska 24. 2910

Do sprzedania!
1 Automobil osobowy,
2 Automobile ciężarowe,
2 Gatry,
8 par kamieni młyńskich
6 Lokomobil,
6 Maszyn młynarskich,
5 Motorów na ropę,
3 Motory na benzynę,
4 Motory elektryczne
1 Motor benz. z dynamo,
4 Pługi motorowe,
2 Pługi parowe,
4 Piły taśmowe,
10 Pomp parowych,
3 Strugark.,
5 Tokarń,
4 Wiertarki,
8 Wielokrążków.
Dom handl. i techn. **„PILOT"** Sp. z ogr. por. 3243
Lwów, ul. Batorego 4.
Ceny konkurencyjne.

JAN WALLACH i Syn
FABRYCZNY SKŁAD SUKNA I TOWARÓW WEŁNIANYCH
Lwów, Rynek l. 33.
istniejący 80 lat, poleca na bieżący sezon **olbrzymi wybór** materyałów krajowych i zagranicznych na **ubrania męskie i kostyumy damskie** w cenach począwszy od 1950 Mk. za meter. 5417

Farby, lakiery, pokosty, oraz wszelkie przybory do malowania poleca najtaniej
Ludwik HOSZOWSKI
LWÓW, AKADEMICKA 3 5221

Czas odnowić prenumeratę

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej".
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.